Ner 115. Kraków, 18 Maja Niedziela. Rok 1884.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" w **Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej.— **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz.— **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.— **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.

Kraków 17 maja.

Przegląd Polityczny.

Dziś zostaną zamknięte w Izbie deputowanych ogólne rozprawy nad VI rozdziałem ordynacyi przemysłowej, poczem jako jeneralny mowca za przedłożeniem zabrać ma głos ks. Alojzy Liechtenstein, przeciw zaś dep. Dr Plener. Zdaje się, że w przyszłym tygodniu nie zakończą się jeszcze rozprawy nad tą ustawą, obejmującą 64 paragrafów, a przypuszczać to tem bardziej wolno, skoro już wczoraj kilku mowców lewicy oświadczyło, iż do dyskusyi szczegółowej przystępują dlatego, aby stawiać uzupełniające wnioski. Także i większość zamierza wystąpić z poprawkami, odnoszącemi się do normalnego dnia pracy.

Nad sprawą kolei północnej ukończył już podkomitet kolejowy swoje narady. Wczoraj miał dep. Hlavka złożyć sprawozdanie w pełnej komisyi kolejowej, której przedstawiono dwa wnioski. Jeden ze strony większości podkomitetu (Tonkli, Hlavka, Jaworski), identyczny z uchwaloną rezolucyą klubu czeskiego, a drugi ze strony mniejszości (Herbst i Tomaszczuk). Większość zgadza się tedy, by rząd zawarł korzystniejszą ugodę lub przedłożył Izbie wniosek upaństwowienia kolei, mniejszość zaś, a raczej Herbst, domaga się przejścia nad przedłożeniem rządowem do motywowanego porządku dziennego, gdyż nie odpowiada ono ani ekonomicznym, ani finansowym interesom państwa, a udzielenie nowej koncesyi kolei północnej w tym tylko wypadku uważaćby można za usprawiedliwione, jeśliby ekonomiczne i finansowe interesa państwa w większym lub przynajmniej w równym stopniu były zabezpieczone, jakby się to stało przez upaństwowienie tejże kolei. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż komisya kolejowa oświadczy się za wnioskiem większości podkomitetu.

Donieśliśmy już wczoraj, iż węgierska Izba magnatów większością 60 głosów przyjęła ustawę o budowie nowego gmachu parlamentarnego. Rząd odniósł tedy ważne zwycięztwo. W kołach rządowych obawiano się bowiem, aby opozycya nie odrzuciła tego przedłożenia, gdyż fakt taki mógłby niekorzystnie dla rządu wpłynąć na przebieg nowych wyborów. Z tego też powodu wezwano wszystkich nadżupanów do głosowania. Episkopat, na którego poparcie liczyła zjednoczona opozycya, stanął tym razem po stronie rządu. Rozwinęła się też interesująca dyskusya, w której przemawiali za przedłożeniem biskupi: Ipolyi i Schlauch, dalej baron Vay, hr. Bela Keglewicz i hr. Juliusz Andrassy. Ostatni zaznaczył dowcipnie, iż opozycya rozwodzi się nad odrodzeniem w sztuce, lecz nie mówi ani o niemieckiem, ani o włoskiem, ani o francuskiem odrodzeniu. Zapewne myśli o o d r o d z e n i u m i n i s t e r y a l n e m, które tak żywy budzi interes. Przeciw przedłożeniu przemawiali: hr. Sztary, hr. Szechenyi, bar. Andreanszky, hr. Lipthay i hr. Ferdynand Zichy. W końcu zabrał głos sam Tisza, a obok jędrnej obrony samego przedłożenia, zwróciła jego mowa szczególniejszą uwagę dlatego, iż Tisza z wielkiem zadowoleniem zaraz na wstępie stwierdził, że rozprawa niniejsza mogła przekonać każdego o gorącym zapale katolickiego duchowieństwa węgierskiego dla idealnych celów. Przy głosowaniu oświadczyło się całe duchowieństwo z wyjątkiem arcybiskupa Samassy za przedłożeniem. W tym samym duchu głosowali i nadżupanowie. Wszyscy niemal hrabiowie głosowali z opozycyą. W rezultacie za rządem oświadczyło się 134, za opozycyą 74 głosów.

Ban Kroacyi hr. Khuen przybył do Budapesztu. Sejm kroacki zostanie zwołanym na 26 maja b. r. za pomocą Najwyższego reskryptu, wystosowanego do bana.

W Poznaniu zawiązało się d. 14 b. m. Towarzystwo obrony prawnej „w celu," jak opiewa § 1 statutów, „dochodzenia i naprawy pokrzywdzeń, którychby obywatele polscy doznawali w swoich prawach politycznych, religijnych i narodowych." Towarzystwo w tym celu utrzymywać będzie syndyka, jako doradcę i do wykonywania imieniem pokrzywdzonych wszelkich potrzebnych kroków prawnych. Do zarządu wybrano pp. Jarochowskiego, L. Graevego i Er. Parczewskiego, a gdy p. Jarochowski, przyrzekając wszelką pomoc towarzystwu, wyboru przyjąć nie chciał, powolano w jego miejsce p. Henryka Krzyżanowskiego. Tak więc stanęło Towarzystwo, dla stosunków księstwa Poznańskiego bardzo potrzebne, któremu jak najpomyślniejszego życzymy rozwoju.

Warszawski policmajster jenerał Buturlin, uwolnionym został od obowiązków z pozostawieniem go w orszaku Cara. Na miejce jego zamianowanym został policmajstrem Warszawy, były Płocki gubernator, jen.-major Tołstoj.

Parlament niemiecki odroczonym już został i nie zbierze się aż po Zielonych Świętach, przez który to czas komisye przygotować mają ważniejsze przedłożenia. Sejm zaś pruski obradować jeszcze będzie przez tydzień.

W tych dniach spodziewają się w Berlinie urzędowego ogłoszenia o ustąpieniu ks. Bismarka z ministerstwa pruskiego, a zarazem o wprowadzeniu w życie zreorganizowanego *Staatsrathu*.

Układ zawarty z Chinami w Tientsin, ratyfikowanym już został przez obydwa kontrahujące rządy. Dzienniki oportunistyczne, podnosząc pomyślny dla Francyi rezultat wyprawy tonkińskiej, jako dzieło Ferrego, wzywają go, aby pod wpływem korzystnego wrażenia, jakie sprawia uzyskany układ z Chinami, zajął się spiesznie rewizyą konstytucyi.

Dzienniki angielskie wszelkich odcieni uważają ostatnie wotum Izby za wyraźną klęskę poniesioną przez gabinet Gladstona. Gdyby nie przypadek, że kilku Parnelitów było nieobecnych i gdyby nie to, że ministrowie, głosując z resztą członków parlamentu, sami dali sobie wotum zaufania, wniosek Beacha byłby się utrzymał.

Jutro odbędzie się w Petersburgu akt upełnoletnienia następcy trony. Do połączonej z nim uroczystości czynią przygotowania we wszystkich większych miastach rosyjskich.

W petersburskich sferach rządowych — jak donoszą miejscowe dzienniki — wykluwa się projekt wprowadzenia „pewnych reform" w trybie sądownictwa, istniejącym dziś w guberniach Nadbaltyckich, mianowicie w tym kierunku, aby procedurę teraźniejszych sądów w tych guberniach zrównać stopniowo z procedurą sądownictwa rosyjskiego. Jednocześnie mają być też zniesionemi 4 i 5 wydziały Senatu, zawiadujące dziś sprawami sądów „starego autoramentu." Dzienniki petersburskie dodają przytem, że zamierzone reformy wielce zaniepokoiły opinię publiczną w gubernijach Nadbaltyckich, która pokłada swą ambicyę w tem, aby kraj ten, jak we wszystkiem, tak i w sądownictwie posiadał cechy odrębności.

Minister spraw zagranicznych Giers, z powodu przygotowujących się zmian w administracyjnym podziale kraju Turkestańskiego, oświadczył funkcyonującej przy głównym sztabie wojskowym specyalnej dla tej sprawy komisyi, że uważa za konieczne, aby od Turkestańskiego jenerał-gubernatorstwa została oddzieloną prowincya Amu-Daryańska, z której należy utworzyć samodzielną jednostkę administracyjną. Większość członków komisyi zgodziła się na poglądy i motywa ministra Giersa. Postanowiono zatem podzielić jenerałgubernatorstwo na dwie gubernie: Syr-Daryańską i Taszkentską, a oprócz tego utworzyć osobną prowincyę Amu-Daryańską.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 16 maja.

(§§) Towarzystwo pomologiczne w Wiedniu podniosło sprawę sadzenia drzewek owocowych przy drogach publicznych. W memoryale swoim, do ministerstwa wystosowanym, Towarzystwo podnosi, że drzewka przy drogach publicznych nietylko przyczyniają się do lepszej konserwacyi dróg, nietylko uprzyjemniają podróżnym drogę i chronią ich od zgubnego dla zdrowia kurzu itd., lecz nadto przynoszą w innych krajach wcale znaczne dochody funduszowi drogowemu. Z ministerstwa memoryał ten rozesłany został do rządów krajowych, a jeden egzemplarz dostał się tą drogą i naszemu Wydziałowi krajowemu.

Sprawa sadzenia drzew przydrożnych już nieraz stanowiła przedmiot badań, a nawet zarządzeń wydanych przez Wydział krajowy, na podstawie obowiązujących w tej mierze przepisów. Że skutek dotąd nie odpowiadał zupełnie celowi wytkniętemu, to głównie przypisać należy brakowi pomocy ze strony czynników z natury rzeczy do współdziałania powołanych. Obecnie Wydział krajowy powziął nową a pewnie szczęśliwą myśl, którą przed powzięciem dalszych kroków dla jej urzeczywistnienia, przedstawił tutejszemu Towarzystwu pszczelno-ogrodniczemu z wezwaniem do objawienia fachowej opinii.

W piśmie swojem Wydział krajowy przedstawia najpierw powody, dla których samo wydanie ustawy w tej mierze nie uważa za środek dostateczny do osiągnięcia celu. Z własnego długoletniego doświadczenia przekonać się mógł Wydział krajowy, że najlepsze ustawy na nic się nie przydadzą, jeżeli wykonywane są niedołężnie lub natrafiają na trudności, których żadna ustawa nie może usunąć. Ztąd wynika przekonanie, że zastąpienie obowiązujących przepisów o obsadzaniu dróg publicznych drzewami, nową ustawą, dla braku organów wykonawczych, a głównie dla braku oświaty pomiędzy ludem w tym kierunku, nie byłoby obecnie na czasie, i że nowa ustawa o sadzeniu i pielęgnowaniu drzew przydrożnych wtedy dopiero z prawdziwym pożytkiem będzie mogła być wydaną, gdy na drodze administracyjnej, przy współdziałaniu władz rządowych, wciągnięcia w zakres tej sprawy szkoły ludowej, poparcia jej ze strony duchowieństwa całego w kraju i fachowej czynnej pomocy Towarzystw pomologicznych, przygotowany zostanie grunt do skutecznego wykonywania odnośnych postanowień.

Kiedy projekt dolno-austryackiego Towarzystwa pomologicznego sprawę sadzenia i pielęgnowania drzew przydrożnych, opiera głównie na nadzorze drogowym i wymaga, ażeby dozorcy drogowi przyswajali sobie potrzebne wiadomości pomologiczne, uczęszczając w tym celu na kursa tej nauki każdocześnie w innym powiecie urządzane, Wydział krajowy jest zdania, że główną instytucyą, na której tę sprawę możnaby u nas oprzeć, jest szkoła ludowa. Nauczyciele szkół wiejskich obowiązani są uczyć starszych uczniów szczepienia, sadzenia i pielęgnowania drzew; im też możnaby, o ile posiadaliby potrzebne do tego kwalifikacye, poruczać za zgodą władz szkolnych sadzenie i pielęgnowanie drzew przydrożnych, tak na drogach rządowych, jakoteż krajowych, powiatowych i gminnych. Pod kierunkiem nauczycieli mogliby uczniowie starsi przygotowywać drzewka w szkołach gminnych i sadzić je następnie na drogach publicznych. W podobny sposób odbywaćby się mogło pod kierunkiem nauczycieli pielęgnowanie drzew zasadzonych przy udziale uczniów, a pomocy urzędowej zwierzchności miejscowych i nadzorów drogowych. Wpojone w uczniów zamiłowanie do kultury drzew przechodziłoby powoli, stopniowo, w całe społeczeństwo, i z czasem ci, którzy dziś przypatrują się obojętnie niszczeniu drzewek przydrożnych, lub sami swawolną ręką dokonywują tego niszczenia i wszelkie zarządzenia władzy w tej mierze udaremniają, staliby się kiedyś najżarliwszymi ich wykonawcami. Jeżeli do wprowadzenia tej sprawy na należyte tory praktyczne, obok konieczności wydania stósownej instrukcyi fachowej o sadzeniu i pielęgnowaniu drzew przydrożnych z uwzględnieniem właściwości gleby i klimatu w każdej okolicy kraju, potrzebne jest niezbędnie zakładanie wzorowych szkółek drzew owocowych w miejscowościach odpowiednich, to do pomyślnego rozwoju całego przedsięwzięcia mogłyby obok policyjnych środków karnych przyczynić się wielce premie wyznaczone dla nauczycieli lub innych funkcyonaryuszy, którzy stosunkowo najwięcej z drzew przydrożnych wypielęgnują, stósowne nagrody nie pieniężne dla najgorliwszych w tej pracy uczniów, a nadto inne środki, zachęcające ze strony władz autonomicznych i rządowych, dalej stósowne nauki duchowieństwa, odpowiednie broszury popularne dla ludu, ciągłe poruszanie tej sprawy w kółkach rolniczych i pismach ludowych. Nie można też wątpić, że tak Sejm, jak i rząd nie odmówiłby odpowiednich dotacyj, a Reprezentacye powiatowe nie uchyliłyby się od ofiar na powyższe cele, których doniosłości dla kultury krajowej nikt nie zaprzeczy, kto bliżej nad niemi się zastanowił.

Wiedeń 16 maja.

(*a*) Kilka czy kilkanaście dni temu przedstawiłem wam różne, krzyżujące się w kołach poselskich poglądy na możebne załatwienie sprawy kolej północnej. Między innemi wspomniałem o tem, że rząd mógł załatwić tę sprawę we własnym swym zakresie bez odnoszenia się do Rady państwa, i że mógłby jeszcze na ową drogę powrócić, gdyby Izba uchwaliła takie warunki załatwienia sprawy, na jakie rząd zgodzićby się nie mógł. Pobieżna ta wzmianka wywołała w kraju zdziwienie. Dziś już myśl owa nie ma wprawdzie praktycznego znaczenia. Wkrótce przekonacie się, iż komisya po wszechstronnem zbadaniu kwestyi nie poweźmie takiej uchwały, na jaką zanosiło się w pierwszej chwili. Na wnioski, które ona postawi a prawdopodobnie także Izba przyjmie, rząd będzie mógł się zgodzić, choć może nie będą mu wszystkie motywa miłe. Pozwólcie mi jednak wyjaśnić jak najzwięźlej ową myśl o załatwieniu sprawy we własnym zakresie rządu. Układając warunki przedstawionej Izbie ugody, rząd miał zamiar objąć w jedną całość wszystkie części i odnogi kolei północnej i w konsekwencyi tej myśli zaproponował dla wszystkich części jeden termin, w którym zgasnąć ma prawo, nową koncesyą towarzystwu nadane, i w którym części te mają przejść na własność państwa bez wynagrodzenia. W moc koncesyj, w różnych czasach dla bocznych linij wydawanych, różne są ustanowione termina expiracyi praw towarzystwa akcyjnego. Przypadają one dla niektórych, drobnych stosunkowo części w latach 1890, 1895 i 1897. Tylko co do odnóg najznaczniejszych, to jest kolei morawsko-szląskiej i bielsko-żywieckiej termin expiracyi przypada w r. 1886. Linie o terminach krótszych mają razem długości tylko 23 kilom. Ale odroczenie tych terminów do r. 1966 znaczy tyle, co zrzeczenie się ze strony państwa prawa do objęcia tych linij już w najbliższych latach bezpłatnie w swoje posiadanie. Owóż rząd nie ma mocy zrzec się bez przyzwolenia parlamentu jakiegokolwiek prawa, przysługującego państwu, i dlatego przedłożył Radzie państwa ugodę do zatwierdzenia.

Gdyby zaś rząd ograniczył akcyę swoją do tej głównej linii, do której się odnosi przywilej z roku 1836, gdyby nie wciągał do załatwienia tej naglącej kwestyi owych linij bocznych, które wybudowane zostały na mocy późniejszych koncesyj, względem których więc ugoda teraz jeszcze nie jest koniecznie potrzebna, w takim razie nie potrzebowałby się zrzekać żadnego prawa, przysługującego państwu, i mógłby w moc ustawy koncesyjnej z r. 1854, pod warunkami tą ustawą postanowionemi, ale bez osobnego od Rady państwa upoważnienia, niezaprzeczonemu nawet po upływie przywileju właścicielowi kolei, to jest towarzystwu, nadać prawo do ruchu, które z upływem przywileju ustaje. W takim tylko razie rząd poprzestając nawet na koncesyonowaniu ruchu na samej tylko głównej linii, byłby obowiązanym poddać koncesyę pod zatwierdzenie ciał ustawodawczych, gdyby towarzystwo żądało gwarancyi dochodów, jak się to zwykle przy budowie nowych kolei działo. Że przy koncesyi dla kolei północnej nie mogłoby być mowy o gwarancyi, to leży na dłoni. Tak więc pojmowano ową myśl, która mogła się wydawać dziwaczną, chociaż nią wcale nie była, która jednak wobec zwrotu opinii, w kołach parlamentarnych straciła wszelką doniosłość praktyczną.

Lewica rozzuchwalona łagodnością prezesa, postawiła wniosek, który trudno żeby mógł większość głosów pozyskać. Przyjmując go, większość solidaryzowałaby się do pewnego stopnia z butnem oświadczeniem p. Tomaszczuka. Niedawne w Izbie zajścia, wskazują raczej potrzebę wzmocnienia władzy prezesa. Osłabienie jego powagi i tej dyskrecyonalnej władzy, której obecny mianowicie Prezes z największem pobłażaniem używa, mogłoby wobec wzmagającej się niesforności żywiołów skrajnych stać się ciosem samemu systemowi parlamentarnemu zadanym. Dla Austryi, w moc jej właściwego ustroju, zdrowy rozwój systemu parlamentarnego jest koniecznością żywotną. Igrając z nim, jak kapryśne dziecko, lewica bawi się w grę niebezpieczną nietylko dla niej, ale dla wszystkich. Nikt nie może tak łatwo pozbawić parlament powagi i siły, jak parlament sam. To zaś, co się dzieje nad Sprewą, wskazuje na prądy groźne. Zachowanie się kanclerza jest nieustanną prowokacyą. Możnaby mniemać, że znów bez widocznego powodu, powraca pamiętna era, zwana tam erą konfliktów, era pierwszych lat rządów Bismarkowskich. *On revient toujours à ses premiers amours.* Przed dwudziestu laty nie mógł ks. Bismark wyrzec tego z większą gwałtownością, co kilka dni temu, powiedział, że do ostatniego tchnienia walczyć będzie przeciw zasadom liberalnym. Bywają w politycznej także atmosferze pewne zarazki lotne. Wprawdzie nie każdego one

Przebieg kwestyi polskiej

od 1809 do 1812 roku.

(16)

(Ciąg dalszy).

Gdyby wtenczas mocarz ten powiedział był sobie stanowczo, że wojna z Rosyą jest nieuniknioną, że teraz o tem tylko myśleć mu należy, żeby ją doprowadzić do rezultatu odpowiadającego wielkości ofiar, jakich ona wymaga, to jest do przywrócenia Polski, jako przedmurza europejskiego od strony owej olbrzymiej, ciągle rosnącej Rosyi, groźnej jak śmierć dla ucywilizowanej Europy, bo ją z czasem samym ciężarem swoim zgnieść będzie mogła, byłby postrzegł, że Polska odtworzona, nie w części, jak tego dopuszczał, ale nawet w swoich dawnych granicach z 1772 r., byłaby może jeszcze niedostateczną zaporą przeciw takiej potędze, zwłaszcza jeżeliby została odosobnioną wśród mocarstw, które ją dawniej między siebie rozebrały. Wtenczas przyszłaby mu może myśl, że trzebaby ją oprzeć o Austryę i w tym celu zagwarantować domowi Rakuskiemu koronę polską, o którą się niegdyś tak upornie ubiegał, dla jednego z arcyksiążąt z linij bocznych, a mianowicie dla arcyksięcia Karola.

Byłoby to rozwiązaniem jednoczesnem największych zawikłań europejskich. Rosya przestałaby być niebezpieczną dla Europy, kwestya wschodnia nie istniałaby i solidarność między państwami aż po granice Rosyi mogłaby się z postępem lat wytworzyć. Prusy bowiem były bezsilne, Austrya wyrugowana z Włoch i Niemiec, a mająca przed sobą otwartą perspektywę na wschodzie, przestałaby być współzawodniczką Francyi, zgoła plan Napoleona byłby uzupełniony. Na nieszczęście ten wielki wojownik lecz lichy polityk nie zwrócił nigdy całej swojej uwagi na te liczne kwestye, złączone z kwestyą polską. Jego polityka od 1809 do 1812 roku krążyła ciągle około tej jednej myśli, utrzymać przymierze z Rosyą, która to przymierze upornie odpychała. Nie długo też trzymał się planu, jaki rozwinął w piśmie do Talleyranda.

Dnia 25 kwietnia, to jest w ośm dni po dacie owego ciekawego dokumentu, ks. Bassano pisze z rozkazu Napoleona nową długą notę do Rumiancewa; przechodzi w niej całą historyę stosunków między Francyą a Rosyą od Tylżyckiego traktatu, ażeby wykazać, że wina wszystkich zatargów między dwoma państwami spada na Rosyę. Następnie powtarza wszystkie zapewnienia dawane cesarzowi Aleksandrowi co do Polski, wszystkie propozycye poczynione dla zaspokojenia księcia Oldenburskiego, ulgi jakie chciał i chce jeszcze uczynić handlowi rosyjskiemu w systemacie kontynentalnym i kończy swoją notę temi słowy: „Przykazanem mi jest formalnie, panie hrabio, wyrazić mu w zakończeniu tej depeszy życzenie objawione już przez JCMość, pułkownikowi Czerniszewowi, ażeby przez negocyacye, które od ośmnastu miesięcy cesarz nasz wywołuje, zapobiedz wypadkom groźnym dla ludzkości całej."

„Jakikolwiek będzie stan rzeczy, gdy ten list dojdzie do rąk Waszej Ekscellencyi, pokój zależeć jeszcze będzie od postanowień peterburskiego gabinetu."

Depesza ta minęła się znowu z depeszą wysłaną z Peterburga do ambasadora rosyjskiego, który d. 30 kwietnia przesłał ks. Bassano notę zawierającą *ultimatum* rosyjskie następujące: „Podstawą wszelkich negocyacyj może być jedynie zobowiązanie się cesarza Napoleona, że wojsko jego opuści całkowicie ziemie pruskie i wszystkie pruskie twierdze, w jakiejkolwiek epoce i na jakiejkolwiek zasadzie zostały one zajęte; że zmniejszoną będzie załoga gdańska; że Pomerania szwedzka zostanie podobnież przez wojsko francuskie opuszczoną, a cesarz Francuzów zawrze układ z królem szwedzkim, któryby zadowolnił obie korony." Ambasador rosyjski kładzie nacisk na ten u k a z, po za obrębem którego niema możebnych rokowań.

Przyznać trzeba, że więcej determinacyi i szlachetnej dumy okazał Aleksander stawiając swojemu przeciwnikowi podobne warunki, niżeli Napoleon, który dopuścił, że mu Aleksander śmiał je stawiać, a co gorsza, który tę obelgę jeszcze strawił. Ogłosił on urzędownie, że d. 9 maja wyjedzie za wojskiem, lecz książę Bassano zaprasza księcia Kurakina na konferencyę na dzień 8 maja, to jest w przededniu wyjazdu cesarza. Książę Kurakin odpisuje mu pod datą 7go maja, uprzedzając go, że jeżeli nazajutrz nie znajdzie go zaopatrzonym w pełnomocnictwo do przyjęcia bez żadnej modyfikacyi podanych przez niego warunków ostatecznych, weźmie to za znak, że cesarz wybrał wojnę i wtenczas obecność jego w Paryżu stając się zupełnie niepotrzebną, będzie prosił o paszporta, ażeby opuścić Francyę.

Ks. Bassano zapytuje go listownie, czy ma pełnomocnictwo do układania się, i w takim razie żeby mu je zakomunikował. Ks. Kurakin odpowiada, że jest upełnomocnionym tylko do rokowania na zasadach wskazanych w jego nocie i że te rokowania odnosić się mogą jedynie do stylu konwencyi, a nawet w razie przyjęcia zasad musi o tem najprzód dwór swój zawiadomić, dopiero potem otrzyma pełnomocnictwo do podpisania aktu.

Sądzićby można, że już nareszcie Napoleon poznał, iż Aleksander nie chce pokoju, ale wojny, i że się przecież nie narazi na nowe upokorzenia, po tylu tryumfach jeszcze niczem niezaćmionych.

Nie. Wstręt do wojny z Rosyą był żywszym u tego tak wielkiego jednak wojownika, niż uczucie obrażonej dumy. D. 8 maja każe jeszcze księciu Bassano napisać do Lauristona, ażeby się użalił jak dziecko przed Rumiancewem na postępowanie Kurakina, poleca mu dołączyć listy tegoż do depeszy i taki koniec mu dyktuje: „Będziesz panie hrabio nalegał o objaśnienia, któreby zostawiły drzwiczki otwarte do pojednania się."

Nie dosyć na tem. Przypomniawszy sobie, że Aleksander od pięciu tygodni jest już w Wilnie, gdzie za nim Lauriston nie pojechał, bo mu tego mniej więcej grzecznie wzbroniono, i że może na nowe nalegania, aby mu wolno było udać się choć na chwilę do Wilna, nie otrzyma lepszej odpowiedzi, wyprawia do tego miasta z pod boku swojego hr. Narbonne z takiemiż samemi poleceniami i listem własnoręcznym do Aleksandra w tych słowach:

„W mniemaniu (?), iż W. C. Mość opuściłeś Petersburg i że hr. Lauriston już się przy nim nie znajduje, daję mojemu adjutantowi hr. de Narbonne polecenie doręczenia mu niniejszego listu. Zarazem odda hrabiemu Rumiancewowi ważne piśmienne udzielenia, które posłużą mu za dowód szczerej chęci, jaką mam uniknienia wojny, i że też same żywię uczucia, co w Tylży i w Erfurcie. — Jeżeliby jednak fatalność uczyniła wojnę między nami nieuchronną, w niczem takowa nie zmieni uczuć, jakiemi mnie W. C. Mość przejąłeś dla siebie i które są niezależnemi od wszelkich zmian politycznych i przeciwności itd."

Książę Bassano zaś, zawiadamiając o tem poselstwie hr. de Narbonne, dodaje: „Misya wasza ma dwa cele: polityczny i wojenny; starajcie się więc jak najdłużej pozostać przy Cesarzu Rosyjskim."

Dnia 9 maja wyjechał nakoniec Napoleon z Paryża do Drezna, niby za wojskiem, w istocie zaś ażeby dać światu widowisko swojej apoteozy, do której wszystko było zawczasu przygotowane, jakby do ogromnego teatralnego przedstawienia. Od Metz począwszy, podróż jego była tryumfalnym pochodem.

W tejto sławnej twierdzy nadgranicznej, odpowiadając na mowę prefekta p. Vaublanc, wyrzekł słowa, któreśmy przytoczyli w uwagach nad pismem jego do Talleyranda: „Jadę całą Polskę wsadzić na koń" — a spostrzegłszy pewne zdziwienie na twarzy prefekta, który o Polsce snać niewiele wiedział, dołożył: „Tak, całą Polskę, to jest 16-milionową ludność do broni powołam."

Nazajutrz gazety zaczęły rozgłaszać przemowę cesarską z owe efektowną deklaracyą, która się długiem echem rozeszła po całej Europie, a Napoleon, przybrawszy rolę zbawcy Polski, odegrał ją ostentacyjnie aż do Niemna.

Po drodze do Drezna zgromadzone we wszystkich miastach, miasteczkach i wioskach tłumy coraz innych ludności witały go nieskończonemi okrzykami; książęta udzielni i królowie Rzeszy niemieckiej czekali na granicach swoich państw, aby mu hołdy składać, jakoby królowi królów, a następnie wszyscy towarzyszyli mu do stolicy saskiej, gdzie na spotkanie jego zjechali się także wezwani przez niego: Cesarz austryacki i Król pruski. Ażeby ściągnąć pierwszego, Napoleon wybrał się do Drezna z żoną Maryą Ludwiką, której od dwóch lat ojciec nie widział. Wszystkich tych panujących większych i mniejszych podejmował Napoleon w zamku Króla saskiego z wielką wspaniałością przez blisko dwa tygodnie, a przez ten czas dzienniki wystawiały przed oczami publiczności europejskiej ruch korpusów francuskich, płynącycych jak rzeki dział i bagnetów ku granicy państwa rosyjskiego, które śmiało czoło stawiać niezwyciężonemu zdobywcy.

Widowisko to działało zapewne na wyobraźnię mas; głaskało także jak zwykle pychę Napoleona, ale w niczem polityce jego nie pomogło. Byłby większe nierównie wrażenie sprawił na ludziach trochę więcej myślących, gdyby był szybko przejechał przez Europę, zamykając się w sfinksowem milczeniu, niż tą teatralnością i fanfaronadami, jakiemi wszystkie jego przemowy były napełnione, a które zmniejszały go tylko w ich oczach.

W otoczeniu Aleksandra, gdzie wiedziano, jak się od wojny wypraszał, był to przedmiot szyderstw. W Dreznie nadskakiwali mu jego hołdownicy, ale w grzeczności ceremonialnej monarchów austryackiego i pruskiego znać było bardzo przymus. Z Cesarzem Franciszkiem przyjechała jego żona umyślnie, aby go strzedz przed czarami Napoleona i nie dopuścić, ażeby wszedł z nim w ściślejsze przymierze. Napoleon wiedział, jak wrogi mu wpływ wywiera cesarzowa Ludwika na męża i starał się jej wszelkiemi sposobami przypodobać, ale daremne były jego zachody. Od tej pary cesarskiej wiał chłód nieustanny [2]).

[2]) Metternich, I, 120. (Autobiografia).

JULIUSZ FALKOWSKI.

(*Dokończenie nastąpi*).

się czepiają, ale zawsze w takich czasach roztropność radzi, zachowywać dyetę i unikać wybryków.

Rozprawa o ustawie przemysłowej jest w toku, i jak się zanosi, będzie ona zaciętą i długą. W tej chwili rząd życzy sobie, żeby Izba przed swem odroczeniem załatwiła jeszcze sprawę kolei północnej. Być jednak może, iż ostatecznie uchwała komisyi wyda się rządowi dostateczną dyrektywą do pewnych układów. Inkamerowanie kolei Albrechta ma być także przed świętami jeszcze załatwione, i to bez uwzględnienia memoryału, który w ostatniej godzinie wniosła Rada zawiadowcza.

Wiedeń 16 maja.

† Dwudniowy *exodus* „lewicy" z Izby poselskiej ukończył się na wczorajszem posiedzeniu i „lewica" powróciła nazad do Izby, składając oświadczenie, znane ze sprawozdania z posiedzenia Izby, na które odpowiedział prezes w sposób także wiadomy. Ale dwudniowe tajne a bardzo burzliwe obrady zjednoczonej „lewicy" w jej sali klubowej toczyły się o innym wcale przedmiocie, a nie o ułożeniu tego oświadczenia, a istotny powód dwudniowej nieobecności „lewicy" był inny, niż podany przez jej organa.

Część posłów niemieckich z Czech i Morawii w liczbie około trzydziestu, a na ich czele p. Plener, nie chcą dopuścić, aby w tych krajach urzeczywistnione zostało równouprawnienie obu narodowości tam istniejących i sądzą, że „lewica" przez gremialne opuszczenie Izby i politykę abstencyjną spowodować może zmianę w położeniu wewnętrznem politycznem. Kilkakrotnie więc już usiłowali skłonić całą „lewicę" do opuszczenia Izby; lecz ich namowom i staraniom opiera się stale mniejsza część posłów niemieckich z Czech i Morawii pod przewodnictwem p. Herbsta i Wolfruma, a także wszyscy prawie niemieccy członkowie „lewicy" z innych krajów monarchii.

Otóż wspomnieni stronnicy polityki abstencyjnej korzystając z wypadku, że kilku posłom niemieckim zdawało się, iż przy uchwalaniu przedwczoraj przez Izbę poselską w trzeciem czytaniu ustawy o melioracyach wodnych, prezes Izby mylnie orzekł, że większość Izby głosowała za przyjęciem tego projektu (orzekł zaś zupełnie słusznie, bo posłów powstałych za przyjęciem ustawy było najmniej o 20 więcej, niż siedzących) pociągli całą „lewicę" do chwilowego wyjścia z Izby. Po chwilowej naradzie na kurytarzach, co dalej robić, gdy stronnicy abstencyi zaproponowali, aby opuścić zupełnie Izbę, udano się do sali klubowej dla odbycia narady. Tam powyższemu wnioskowi Plenera o opuszczenie Izby, sprzeciwił się p. Herbst, który chwilowo nie był obecny na posiedzeniu, gdy „lewica" z Izby wychodziła; sprzeciwili się także stanowczo powyższemu wnioskowi posłowie niemieccy z Niższej i Wyższej Austryi i Styryi.

Przeciwnicy polityki abstencyjnej przedstawiali, że stanowcze opuszczenie Izby przez „lewicę" nie spowoduje zmiany w rządzie, ale może być powodem do rozwiązania Izby i nowych wyborów, które źle dla nich wypaść mogą, bo odbywałyby się pod podwójnym naciskiem rządu, i sprawy drogi żelaznej północnej, w której publiczność, mianowicie wiedeńska, czyni zarzuty „lewicy", iż dotychczas nie oświadczyła się za nabyciem tej kolei przez państwo, i że podżega tylko spory narodowe, a mało dba o ekonomiczne interesa ludności całego państwa. Stronnicy abstencyi zagrozili, że jeśli cała „lewica" nie opuści Izby, oni złożą mandaty, a nie obawiają się wcale rezultatu nowych wyborów pod wspomnionym podwójnym naciskiem, gdyż ich wyborcy, niemiecka ludność w północnych Czechach, gdzie walka narodowościowa jest zacięta, nie bierze im wcale za złe toczenia tej samej walki w Izbie, zaś w sprawie drogi żelaznej północnej ludność północnych Czech, a mianowicie tameczni właściciele kopalń węgla, idąc za własnym interesem, mają inne zupełnie zdanie, niż ludność reszty państwa, bo tylko przy utrzymaniu wysokiej taryfy przewozu na kolei północnej, która drogo wozi dobry węgiel z Ostrawy i innych kopalń szląskich i przez to podwyższa jej cenę, może być sprowadzony do Wiednia gorszy brunatny węgiel z kopalń czeskich innemi kolejami żelaznemi, taniej go przewożącemi.

Jednak w końcu, gdy reszta „lewicy" oświadczyła stanowczo, że mandatów nie złoży, bo jej zdaniem polityka abstencyjna i negacyjna jest bardzo złą polityką i żadnych korzyści przynieść nie może, a gdyby stronnicy abstencyi sami złożyli mandaty, osłabią tylko bardzo siłę i stanowisko „lewicy", a innego nie sprawią skutku, odstąpili stronnicy abstencyi od swego zamiaru, a raczej od swojej groźby. Następnie naradzono się krótko nad oświadczeniem, które złożono, a „prawica" i prezes Izby przyjęciem tego oświadczenia ułatwili powrót „lewicy" do Izby. — Takie są istotne, a krótkie dzieje dwudniowego exodu „lewicy."

Powiedziałem powyżej, iż prezes słusznie orzekł, że większość Izby głosowała za uchwaleniem w trzeciem czytaniu ustawy o melioracyach wodnych; albowiem istotnie większość Izby za tem powstała, chociaż wyszło z Izby lub nie podniosło się kilku posłów czeskich, którzy po przeprowadzeniu w Czechach w dawniejszych latach różnych melioracyj i regulacyj wód kosztem skarbu państwa, są teraz zdania, aby wszelkie melioracye i regulacye wód, nawet rzek spławnych, o ile te regulacye mają na celu zabezpieczenie od powodzi, odbywały się kosztem skarbu krajowego, a nie kosztem skarbu państwa.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

Dzienniki petersburskie donoszą, że komisya, zwołana dla opracowania nowej kodyfikacyi praw i przepisów dotyczących żydów pod panowaniem rosyjskiem, której przewodniczącym jest hr. Pahlen, posuwa się w swych pracach naprzód, chociaż dość powolnie. W obecnej chwili komisya zajmuje się grupowaniem i rewizyą rozmaitych przepisów, wydanych różnemi czasy ku określeniu położenia Żydów w Rosyi. Praca ta przedstawia tem większą trudność, że przepisy rzeczone są częstokroć w rażącej między sobą sprzeczności — obalając się jedne drugiemi. — Podkomisya zaś specyalna, przydzielona w pomoc komisyi głównej, zgromadza wiadomości urzędowe, dotyczące cywilnych praw żydów w Niemczech i Austryi. Nadto hr. Pahlen — jak powszechnie stało się wiadomem — uzyskał już aprobatę rządu do wygotowania projektu, aby uchylone zostały w zupełności przepisy anti-żydowskie hr. Ignatiewa, które wzbraniają żydom kupowania i brania w dzierżawę ziemi, przemieszkiwania po wsiach, dzierżawienia karczem i t.p. *Russkij Kurjer*, z którego te wiadomości czerpiemy, bardzo sympatyczne wydaje opinie o projekcie hr. Pahlena, powiadając, że ograniczenia, jakim podlegają żydzi według przepisów Ignatiewa, krępują tylko naprózno operacye handlowe i finansowe, bynajmniej nie zapobiegając nadużyciom, przeciw którym były wymierzone, a przytem — przynoszą ujmę prawom własności obywateli ziemskich, którzy uważaliby za pożyteczne dla siebie posiadłości swoje sprzedawać lub oddawać w dzierżawę żydom, a uczynić tego nie mogą.

Proces Kraszewskiego.

(Oryginalne sprawozdanie *Czasu*).

Lipsk 15 maja.

Wczorajsza rozprawa dotyczyła niemal wyłącznie Hentscha. Mimo to musiał Kraszewski przeszło sześć godzin siedzieć w sali wśród okropnego zaduchu i gorąca. Wyczerpuje to strasznie wątłe jego siły, a serce się ściska na widok cierpiącego starca. Sąd niemiecki przeszedł nad jego cierpieniami do porządku dziennego, odmawiając prośbie obrońcy Dra Saula, żeby ze względu na stan zdrowia, pozwolono Kraszewskiemu podczas postępowania dowodowego, dotyczącego wyłącznie Hentscha, pozostać w domu.

Posiedzenie rozpoczęło się dziś o godzinę później, aniżeli jak zwykle dotychczas. Z uderzeniem godziny 9 zrana napełniła się sala publicznością. Kraszewski z obrońcą Saulem, dalej oskarżony Hentsch z swoim obrońcą Drem Samterem, dalej wojskowi rzeczoznawcy i sekretarz sądu zajęli swe miejsca, oczekując przybycia trybunału. Tymczasem ubiegło już kwadrans, pół godziny, trzy kwadranse czasu, a trybunału nie było jeszcze w sali.

Zapewne musiało się stać coś ważnego, kiedy sądu dotychczas niema, szeptano pomiędzy publicznością. Sąd rzeczywiście odbywał nadzwyczajną naradę, która prawie całą godzinę trwała. Mówiono, że książę Bismark nadesłał drugie pismo na ręce prezydenta trybunału Dra Drenkmana i że trybunał nad tem pismem odbywa naradę. Sąd zachował przedmiot swych obrad w tajemnicy, mimo to jednak, możemy się przygotować na jeszcze jaką... niespodziankę.

Dziś toczy się postępowanie dowodowe przeciw Hentschowi dalej, mianowicie co do *Sturmgeräth*. Rozprawa toczy się zupełnie tak samo, jak wczoraj. Oskarżony Hentsch twierdzi i usiłuje udowodnić, że materyał, który użytkował do swych prac wojskowych, nie był tajnym, — podczas kiedy wojskowi rzeczoznawcy, zastępcy wielkiego sztabu jeneralnego i pruskiego ministeryum wojny, podpułkownik Wodtke i majorowie: Perthes, Erfling i Gossler, twierdzą przeciwnie. Tu podnieść należy, że Hentsch, który ciągle daje odpowiedzi, a po części polemizuje z rzeczoznawcami, zdradza bardzo dużo inteligencyi i zręczności, tak dalece, iż dotychczas on głównie prowadzi sam swoją obronę, chociaż jego zastępca Dr Samter dzielnie mu sekunduje. Z dotychczasowego toku rozprawy okazuje się Dr Samter zręczniejszym od Dra Saula. Być może jednak, iż ostatni okaże dopiero w plaidoyer właściwe swe zdolności.

Kraszewski dziś lepiej wygląda. Widać, iż moralnie jest pokrzepionym. Nota ks. Bismarka rozprószyła wszelkie wątpliwości, jakieby istnieć mogły w razie, jeżeliby kto tłumaczeniu się Kraszewskiego nie dawał wiary zupełnej i podsuwał jego czynności inne pobudki. Procesowi użyczyła wymieniona nota *par excellence* barwy politycznej.

Samo posiedzenie nie przedstawiało dziś większego interesu, z wyjątkiem zeznań przywołanego ponownie na Kraszewskiego żądanie świadka p. Paula, kryminalnego komisarza z Drezna. Rozprawa zaczęła się dalszym ciągiem postępowania dowodowego przeciw Hentschowi odnośnie do prac jego wojskowych ofiarowanych listownie Adlerowi dla „R." i „Ö."

Zwykła procedura.

Przewodniczący zapytuje podsądnego o wyjaśnienia. Podsądny tłumaczy się w swój znany sposób, poczem wojskowi experci orzekają, na co podsądny znowu replikuje.

W ten sposób załatwia sąd pracę Hentscha: *Schiessversuche gegen Hartgusspanzerung* i *Sturmgeräthe*, która to ostatnia praca stanowi, wedle aktu oskarżenia, istotę czynu karygodnego, wedle §. 92 pozycya 1 kodeksu karnego, polegającą na tem, że Hentsch pracę tę ofiarował listownie Kraszewskiemu i zarazem Adlerowi dla „R." i „Ö.," która to oferta, jak prokuratorya z materyału listowego wnioskuje — przyjętą nie została, — a więc Hentsch w danym wypadku popełnił próbę zbrodni.

Na przybycie świadka Paula czeka publiczność z wielką ciekawością. Ważny to świadek, tem ważniejszy, iż Kraszewski powołał go, ażeby zaprzeczył podejrzeniom, rzuconym na Kraszewskiego przez potężnego kanclerza państwa niemieckiego. Paul jest urzędnikiem, więc zależnym po części od księcia kanclerza. Mając to na uwadze, wątpią niektórzy, czyli się zdobędzie na odwagę zaprzeczania słowom ks. Bismarka. Wątpliwość ta jest atoli po części nie na miejscu, gdyż Paul, lubo byłby najzależniejszym, zeznaje pod przysięgą przed sądem, a więc winien zeznać szczerą prawdę.

Wchodzi wreszcie Paul, zwracając na siebie ciekawy wzrok wszystkich obecnych.

Przew. (Uroczyście.) Przypominam Panu, iż to, co dziś powiesz, zeznajesz pod przysięgą, którą złożyłeś, stojąc po raz pierwszy przed sądem.

Św. Paul. Wiem o tem.

Przew. Pan miałeś nadzór nad Kraszewskim i przedsiębrałeś rewizyę u niego?

Św. Paul. Nadzoruję ściśle p. Kraszewskiego od kilku lat od czasu sprawy Jesielskiego, kiedy po raz pierwszy przedsiębrałem w jego domu rewizyę. Nadto znam p. Kraszewskiego już od wielu lat.

Przew. Czy Pan nic wówczas nie znalazłeś u Kraszewskiego, coby mogło budzić podejrzenie, iż utrzymuje on stosunki z obcem mocarstwem?

Św. Paul. Nic zgoła. Znalazłem wówczas tylko „plan odbudowania Polski" nadesłany mu z Poznania przez wymienionego Jesielskiego, ale rzecz ta nie ma żadnej donioślości, gdyż u Jesielskiego znaleziono list Kraszewskiego, w którym mu pisze, że cały jego plan nie ma najmniejszej wartości i jest w tej formie poniekąd dziecińsiwem.

Przew. Czy mając nadzór nad Kraszewskim, nie spostrzegłeś Pan nigdy jakich innych oznak, któreby przypuszczać dozwalały, iż on pozostaje w stosunkach z obcemi mocarstwami?

Św. Paul. Nigdy nic podobnego nie spostrzegłem.

Przew. Czy bywali u Kraszewskiego wojskowi?

Św. Paul. Nie. Znam Kraszewskiego od dawna, kiedy jeszcze był obcym poddanym i mieszkał za paszportem. Żył zawsze samotnie, przyjmując w ogóle bardzo mało osób.

Przew. Czy wie Pan to wszystko pewnie?

Św. Paul (stanowczo i dobitnie). Wiem to najpewniej.

Przew. Reasumuję raz jeszcze to pytanie, może Pan sobie przypomnisz jaki szczegół, którykby pozwalał wnioskować, że Kraszewski stał w styczności z obcemi rządami. Nie wiesz Pan nic o tem?

Św. Paul. Nic absolutnie. Gdyby mi był wiadomy chociaż najdrobniejszy szczegół, z pewnością bym go nie zataił; wszak wiem dobrze, iż zeznając przed sądem pod przysięgą, czynić mi tego nie wolno.

Przew. (do Kraszewskiego). Czy Adler często bywał u Pana?

Kraszewski: Był kilka razy, kiedy przynosił mi korespondencyą.

Po przesłuchaniu Paula wraca przewodniczący raz jeszcze do *Sturmgeräth*.

Prokurator Säckendorf wnosi tajną rozprawę. Sąd pozostawia sobie decyzyę co do tego. Tymczasem zapytuje przewodniczący obrońcę Kraszewskiego, czy się zgadza z wnioskiem prokuratora, żeby i Kraszewskiego podciągnąć do odpowiedzialności za próbowanie popełnienia zbrodni stanu w myśl § 49 *a* kodeksu karnego.

Obrońca Dr Saul: W porozumieniu z moim klientem mam zaszczyt oświadczyć, iż nie mam przeciwko temu nic do zarzucenia.

Sąd uchwala na żądanie prokuratora tajność posiedzenia.

Publiczność opuszcza salę.

Tajne posiedzenie trwa do godziny wpół do drugiej, poczem przewodniczący oznajmia, że postępowanie dowodowe skończone, a jutro rozpoczną się *plaidoyers*.

O polskich legionach w czasie wojny wschodniej r. 1878, którym, jako rzekomemu dziełu Towarzystwa wojskowego polskiego, ks. Bismark w swym liście uczynił tyle zaszczytu, otrzymujemy z autentycznego źródła następujące szczegóły: Nad formacyą oddziału polskiego przeciw Rosyi w ówczesnej wojnie tureckiej pracował usilnie członek parlamentu angielskiego p. Johnston, w czem mu pomagało kilku zbałamuconych Polaków. W kołach emigracyi polskiej, a mianowicie wśród dawnych wojskowych, myśl ta napotkała na stanowczą opozycyę i nikt z nich nie dał się wciągnąć do projektowanej akcyi, prócz jedynego oficera z emigracyi majora Jagmina. Tak więc cały ten niefortunny projekt zrobił, mimo silnych obcych wpływów, najzupełniejsze *fiasco* i skończyło się na sformowaniu t. z. oddziału polskiego, złożonego z niespełna 130 ludzi, pomiędzy którymi było 66 izraelitów, koło 20 ochotników różnej narodowości, nawet Bułgarów, a zaledwo 30 Polaków. Ambasada pruska miała o tym stanie rzeczy najdokładniejsze wiadomości, zastępując bowiem w Konstantynopolu ambasadę rosyjską, śledziła z skwapliwością cały przebieg tych niefortunnych usiłowań. Jeżeli zaś nawet wojskowi emigranci polscy w Turcyi mieszkający, nie mieszali się bynajmniej do formacyi tego smutnej, a śmiesznej pamięci oddziału, tem bardziej nie miało żadnego związku z tą sprawą jakieś Towarzystwo wojskowe polskie w Paryżu.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 17 maja.

Egzamin w szkole rzemieślniczej miejskiej odbył się wczoraj wieczorem wobec Prezydenta miasta Dra Weigla. Obecnymi byli także radcy miejscy: Dr Bobrzyński, Friedlein, Dr Oettinger, Rozwadowski, Dr Zoll, radca Magistratu p. Turnau, oraz pp.: dyrektor Baraniecki, inspektor Twaróg, dyrektor Jabłoński, p. Emil Baruch i kilkudziesięciu majstrów. Egzamin odbył się w ten sposób, iż w każdej klasie zadawali nauczyciele pytania z pięciu przedmiotów. Wszyscy obecni uznali, iż postępy uczniów są doskonałe, szkoła rozwija się bezustannie, a szczególniej podobało się prowadzenie i kierunek uczniów V klasy, gdzie oprócz początków geometryi, uczniowie obznajamiają się praktycznie z dotyczącemi codziennego życia rzemieślnika wiadomościami. W popisie wzięło udział 560 uczniów, a do szkoły było zapisanych 773 terminatorów, między nimi 3 czeladników. Na naukę zaś modelowania i rysunków zapisanych było 26 uczniów, częścią czeladników, którzy już szkołę ukończyli, częścią terminatorów. Rozdanie nagród nastąpi w niedzielę w Muzeum techniczno-przemysłowem.

— **Psoty na plantacyach.** Dzisiaj o północy patrol policyjny przytrzymał na plantacyach w pobliżu ulicy Szewskiej Mieczysława D., młodego człowieka, który z drugim młodzieńcem połamał rozmyślnie baryery otaczające plantacye i obaj usiłowali ławkę przewrócić, lecz im patrol przeszkodził. Towarzysz Mieczysława D. na widok zbliżającego się patrolu uciekł. Przeciw sprawcom tej psoty zarządzono dochodzenie sądowo-karne. Nie wiemy, kto są owi wandale, którym przyjemność robi niszczyć urządzenie tej ozdoby miasta, jaką są plantacye, ale w każdym razie władza powinna surowo skarcić podobnego rodzaju wybryki.

— **Koncert** w ogrodzie Strzeleckim orkiestry wojskowej 56 pułku, odbędzie się jutro, jeżeli posłuży właściwa pogoda.

— **W rzezalni miejskiej** odbyła się wczoraj próba topienia łoju w obecności inspektora przemysłowego p. Nawratila, który badając z urzędu cały ten aparat pod względem bezpieczeństwa, wyraził się nader pochlebnie o całem urządzeniu.

— **Szkoda**, jaką ponosi skarb państwa z powodu wiadomego wypadku spalenia się wagonu z przesyłkami pocztowemi około Słotwiny, wynosić ma blisko 16,000 złr.

— **Dzisiaj rano** za wałem fortyfikacyjnym w Podgórzu powiesił się na drzewie Karol Milke, lat 38 liczący, czeladnik cukierniczy z Biały. Przybyły Dr Skakalski skonstatował śmierć Milkego, którego zwłoki odwieziono do trupiarni na cmentarzu podgórskim. Powodem samobójstwa, zdaje się, był brak środków utrzymania.

— **Wycieczka Czechów do Krakowa.** Towarzystwo „Sokół" w Kolinie w Czechach, urządza do Krakowa i Wieliczki gromadną wycieczkę, którą naznaczono na dzień 16 sierpnia. Członkowie Towarzystwa wyjadą z własną muzyką z Pragi osobnym pociągiem 15 sierpnia, po drodze zaś przyłączać się będą uczestnicy tej wycieczki, którzy otrzymają stosowną odznakę i bezpłatnie książeczkę z przewodnikiem po Krakowie i Wieliczce. Przyjazd do Przyrowa nastąpi 15 sierpnia o godzinie 5 po południu; tam odbędzie się wielki koncert „Sokoła" kolińskiego. Dalsza jazda nastąpi nazajutrz — w Krakowie zaś stanie całe Towarzystwo w sobotę 16 sierpnia w południe. Tutaj po rozlokowaniu przybyłych, jedna połowa będzie oglądała zabytki i osobliwości Krakowa, druga połowa zaś wyjedzie do Wieliczki dla zwiedzenia salin. Popołudniu tegoż dnia odbędzie się wspólna zabawa i koncert muzyki kolińskiej. W niedzielę 17 sierpnia zwiedzi Wieliczkę druga połowa Towarzystwa, wieczorem zaś nastąpi odjazd do Czech osobnym pociągiem.

— **Wypadek na torze kolei transwersalnej.** Wczoraj wieczorem na torze kolei transwersalnej w Podgórzu, Jan Góra, 19-letni wyrobnik z Mokrzyska w powiecie bocheńskim, dojeżdżający do budki strażniczej na wózku niskim kolejowym, napełnionym kamieniami, skoczył z takowego, przyczem obcasem utkwił w szynach, a wózek wpadłszy na niego, przewrócił go na ziemię i koło tak nieszczęśliwie przeszło głowę jego, że natychmiast ducha wyzionął. Przeciw Janowi Iskrze, dozorcy wózka, zarządzono śledztwo sądowo-karne z powodu zaniedbania należytej czujności.

— **Gwiazdka Cieszyńska** w ostatnim Nrze znów zapuszcza się w rekryminacye, walkę podjazdową przeciw osobistościom i zarzuca niecne zabiegi „klice", do której należą prawi Szlązacy Polacy, znani nam dobrze, znani z pracy swojej i czystości charakteru. Stanowczo więc raz jeszcze stwierdzić musimy, że podobne postępowanie *Gwiazdki* boleść musi budzić w każdem sercu polskiem, i że wywołuje ono rozdział tam właśnie, gdzie największa łączność i ufność potrzebna, by skutecznie walczyć przeciw obcemu a wrogiemu żywiołowi. Sądzić przedwcześnie a stronniczo jest złem bezwątpienia, ale stokroć gorszem, że tylko tyle powiemy, jest potępiać ludzi zacnych i cele szlachetne, jak to *Gwiazdka* czyni tak nieopatrznie w ostatnim Nrze, a sprawę narodową sprowadzać na rozpalony i wulkaniczny grunt osobistych niechęci, jakim *Gwiazdka* tak chętnie, rozmyślnie i samochwalczo wyraz daje. Oto, co musimy jeszcze, po raz ostatni już, *Gwiazdce* powiedzieć i przed czem przestrzedz ją w imię drogiej nam wszystkim narodowej idei na Szląsku! W dodatku musimy tylko polecić jej uważne i z ręką na sercu przeczytanie mowy pastora Franciszka Michejdy „o solidarności", jaką miał ten zacny patryota na I zgromadzeniu Tow. politycznego w dniu 19 kwietnia — ona odpowie najlepiej, jak myśli i co myśli ta — „klika".

— **Odezwa.** Koło Literackie lwowskie, wypełniając uchwałę zjazdu artystów i literatów polskich, odbytego w Krakowie w dniach 14 i 15 września r. z., zaprasza ponowny zjazd artystyczno-literacki na d., 25 września r. b. do Lwowa. Szczegółowego programu zjazdu, zarząd „Koła" nie omieszka we właściwym czasie podać do publicznej wiadomości. W obecnej chwili, poprzestajemy tylko na niniejszem, ogólnem zaproszeniu wszystkich pracowników, zarówno w zawodzie artystycznym i literackim, jakoteż w dziennikarskim i wydawniczym, do współdziałania w przygotowawczej pracy około podniesienia znaczenia zamierzonego zjazdu i przysporzenia mu dodatnich rezultatów. Nadmieniamy dalej, że wszelkie wnioski, projekta i materyały do dyskusyi, dotyczące celu i zadania zjazdu artystyczno-literackiego, należy nadesłać na ręce sekretarza komitetu zjazdu p. Władysława Bełzy (ul. Kraszewskiego Nr. 15) najdalej do dnia 15 lipca 1884 r. Oddając losy zjazdu w ręce ogółu artystów i literatów polskich, nie wątpimy, że przy ich życzliwej pomocy i chętnem poparciu, zdołamy wywiązać się z powierzonego nam zadania.

Lwów, dnia 15 maja 1884 r.

Zarząd „Koła Literackiego":

Dr Roman Pilat, prezes. Dr Aleksander Janowicz, zastępca przewodniczącego. Bolesław Baranowski, Karol Młodnicki, Władysław Schmidt i Romuald Starkel, członkowie zarządu. — Władysław Bełza, sekretarz.

— **Jubileusz uniwersytetu w Leodyum.** W tym tygodniu obchodzi uniwersytet katolicki w Leodyum 50-tą rocznicę swego istnienia. W d. 11 b. m. wieczorem zapowiedział odgłos dzwonów i grzmot dział rozpoczęcie uroczystości. Miasto całe, prócz ratusza, było wspaniale przyozdobione, a szczególnie kościół św. Piotra, gdzie dnia następnego w południe odśpiewano uroczyste *Te deum*. Z dostojników kościelnych byli obecni: Arcybiskup Goossens, oraz biskupi dyecezyalni z Tournai, Liège i Namur. Katoliccy członkowie senatu i Izby deputowanych zgromadzili się w znacznej liczbie. Przybyły deputacye studentów z Gandawy, Liège, Lille, Paryża, Wrocławia i Akwisgranu. Wśród niezliczonego udziału uczestników, odbyło się o godzinie 2ej posiedzenie akademickie. Po odczytaniu *breve* papieskiego, które winszuje uniwersytetowi uroczystości, zabrał głos rektor Pieraerts, kładąc nacisk na rozkwit uniwersytetu, który liczy 1600 uczniów i wykształcił wielki poczet znakomitych uczonych. Uniwersytet trzymał się wiernie zasady: „Pielęgnowanie umiejętności i religii" i tem służył równie Ojczyźnie jak Kościołowi. Odpowiedział mu arcybiskup Goossens, wyrażając radość swą z uroczystości, a nauczycieli i uczniów zachęcał do wytrwania na obranej drodze i przyrzekł pomoc całego episkopatu. Po południu przechodził świetny korowód przez ulice miasta, — witany z zapałem przez tłum ludu. Wieczorem nastąpiła uczta, w której wzięli udział biskupi. Wśród uczty wzniósł toast rektor na cześć papieża i króla, wspominając również o dwóch królowych belgijskich, Ludwice Maryi „świętej" i teraźniejszej królowej Maryi Henryecie „ukochanej przez lud". Następnie odczytał telegram od Ojca św., w którym Papież wyraża radość z uroczystości i przesyła obecnym błogosławieństwo apostolskie. Z powodu uroczystości zamianował uniwersytet leodyjski następujących doktorów honorowych: doktorami teologii: kardynała prymasa Simora, profesora Hetingera w Würcburgu — Doktorem prawa: Senatora francuskiego Lucyana Bruna; doktorem filozofii i literatury: historyka Janssena w Frankfurcie; doktorami nauk przyrodniczych (*sciences*), Cesarza brazylijskiego Dom Pedra II i Arcyksięcia Rudolfa, następcę tronu austryackiego.

— **Przyjęcie posła chińskiego przez prezydenta Francyi.** *Figaro* opisuje w sposób humorystyczny przedstawienie się nowego posła Chin Li-Fong-Pao u p. Grévy, który czekał nań w galowym salonie pałacu elizejskiego, kucząc według zwyczaju wschodniego z wzniesionemi w górę palcami wskazującemi i z uśmiechem kiwając głową. Gdy wszedł Li-Fong-Pao, powitał go Grévy uprzejmie wywiesiwszy język. Później nadeszła małżonka prezydenta niosąc tacę z filiżankami herbaty. Jenerał Pitiée nałożył dwie fajki, jednę dla posła, drugą dla prezydenta. W obu znajdowało się opium. Wtem ukazał się p. Mollard wprowadziciel ambasadorów i zaraz rozpoczęło się urzędowe przyjęcie. Li-Fong-Pao mówi tylko po chińsku. P. Grévy mówił po francusku, a p. Mollard służył za dragomana. Prezydent zagaił i podtrzymywał rozmowę z tym majestatem postawy, z tą wykwintną formą wyrażeń, z tą głębokością myśli, jakie mu są właściwe. Rozmowa toczyła się następnie: P. Grévy: Gdybym nie był Francuzem, chciałbym być Chińczykiem. (P. Mollard tłómaczy, n. b. znając zaledwo kilka frazesów chińskich). Li-Fong-Pao: *Et-Si-Pal la-ó Fich-ton-kan-ben oui-Sti-ti.* P. Grévy: Co on mówi? P. Mollard: Mówi, że gdyby nie był Chińczykiem, chciałby być Francuzem. P. Grévy: Przybywasz pan z gałązką oliwną. Zawrzeć pokój — to jedyny sposób zakończenia walki, gdyż wojna jest straszną klęską. Ale gdyby jej nie było, nie umianoby cenić pokoju. (P. Mollard tłómaczy). Li-Fong-Pao: *Cre Blen-Kon-futz-en! kon-ut-zen!* P. Grévy: Co on mówi? P. Mollard: Nazywa pana Konfucyuszem. P. Grévy: Nikt bardziej odemnie nie ceni Chin, tego kontynentu azyatyckiego, którego Europa zazdrości. Powiesz pan swemu monarsze, że gdyby odległość, która nas dzieli, była mniejszą, bylibyśmy bliższymi sąsiadami. (P. Mollard tłómaczy). Li-Fong-Pao: *Ba-tachan fe-ni-han-a braka-da-bran.* P. Grévy: Co on mówi? P. Mollard: Mówi, że pana podziwia. P. Grévy: Pozwól pan, abym mu przedstawił moją żonę. Nie ma ona maleńkiej nóżki, ani ukośnych oczu Chińczynek, lecz posiada przymioty wynagradzające te korzyści, których wartość cenię, chociaż bez zazdrości, gdyż każdy naród ma swoje obyczaje, a gdybyśmy przyjęli zwyczaje chińskie, cóżby się stało z naszemi staremi instytucyami francuskiemi? (P. Mollard tłómaczy). Li-Fong-Pao: *Very-good-in-dead.* Pan Grévy: Co on mówi? P. Mollard: Pyta, czy pana kocha żona? Pani Grévy: Powiedz mu pan, że pan Grévy jest i będzie zawsze moim drogim kotkiem. (P. Mollard tłómaczy). Li-Fong-Pao: *Ouf-Bezef-ko-libri ka-ty.* P. Grévy: Co on mówi? P. Mollard: Mówi, że pan nie wyglądasz na kota i że żona panu ubliża. P. Grévy: Powiedz mu pan, że kot użytym tu został figurycznie. P. Mollard: Nie dość na to znam język chiński. Li-Fong-Pao: *Ti-na-de-quo-ti?* P. Grévy: Co on mówi? P. Mollard: Pyta, zkąd pan masz herbatę — z Kantonu, Pekinu, czy z Nankinu? P. Grévy: Nie — z Potin.

— **Midhat basza,** o którego śmierci doniósł telegram, zakończył życie w d. 12 b. m. w El Tariff, gdzie był internowany od chwili, gdy Sułtan Abdul Hamid, zapominając, że go Midhat wprowadził na tron, oskarżył go o udział w morderstwie Abdul Azisa. Midhat był przez lat 10 (od r. 1871 do 1881) jedynym mężem stanu, którego znać było w Turcyi. Dwaj jego poprzednicy Ali basza i Fuad nie pozostawili po sobie spadkobierców. Tradycyę rządów państwa, utrzymaną przez Mustecharów, po większej części Greków lub Armeńczyków, w rękach których była na szwank narażoną, Midhat podźwignął silnie i chcąc pokonać wpływy zachodu, które zagrażały jego krajowi, marzył o zapożyczeniu od Europy postępu w uzbrojeniach i systemie rządu. Po Mustafie Fazilu, owym Egipcyaninie, bracie Chedywa Izmaela, który był więcej Paryżaninem niż Turkiem, zamierzył odjąć Sułtanom część władzy i obdarzyć państwo konstytucyą. Rzecz ta nie dała się zaszczepić w kraju haremów. Abdul Azis upadał pod brzemieniem długów zaciągniętych przez Turcyę, i interwencya mocarstw była nieuchronną. Przygotowywała się wojna. Aby zapobiedz klęskom, jakie przezorność Midhata przeczuwała, należało się spieszyć. Midhat zbyt się spieszył. Sułtan Abdul Azis umarł, sułtan Murad dotknięty został szaleństwem. Abdul Hamid, lękając się podobnego losu, skazał na wygnanie Midhata, który przybył do Paryża, następnie udał się do Londynu, podróżował i uczył się. Midhat był niepospolitym mężem. Obdarzony niezwykłą energią, prawością rzadko spotykaną w Turcyi, należał on do tej rasy Rumeliotów, która długo państwu nadawała wielkość, jakiej ślady zaginęły, odkąd Mahometanie mają oczy tylko dlatego zwrócone na Zachód, aby się lękać wszystkiego od zbliżenia, o które oręż ich stawał się i ubiegał.

— **Poczta na górze Synai.** Znajdujący się na górze Synai grecki klasztor św. Katarzyny zamierza między klasztorem i poblizkim portem Tor, w którym parowce Towarzystwa egipskiego „Khedivieh" w żegludze swej Dżidah i Hodeidah zawsze się zatrzymują, zaprowadzić regularną komunikacyę pocztową. Na górze tej i w okolicy mieszkające pokolenia Beduinów, przyrzekły opatowi w zamian znacznego daru pieniężnego, że pozwolą posłańcowi pocztowemu bez przeszkody przechodzić przez swoje terytoryum.

Repertoar teatralny.

W niedzielę 18go: *Zbójcy*, Schillera. Czwarty gościnny występ p. R. Żelazowskiego.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej, prócz niedziel, świat i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— D. 16go maja pochmurno; term. od 8·9 doszedł do 18·4 C. Barometr prawie bez zmiany; o godz. 7ej rano d. 17go stan jego był 742·5 millim., term. 14·2 C. — Wiatr zachodni.

— W niedzielę d. 18go maja: Ś. Feliksa; w poniedziałek 19go: *Krzyżowe dnie.* Ś. Piotra Celest.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

We czwartek 22 maja urządza Towarzystwo drukarzy i litografów krakowskich „Ognisko" w Wieliczce wieczór muzykalny, w którym wezmą także udział zaproszeni amatorowie i amatorki. Wieczór ten odbędzie się w sali teatru wielickiego, program zaś jest następujący: Kreutzer, Krzyżyk wśród skał; — A gdzież? — Pieśń wieczorna, chóry męskie; Singelée, Lucya de Lammermoor, skrzypce solo; Kratzer, Sąd dziewic — Skrzypki swaty, solo tenor barytonowy; Liszt, Rapsodya węgierska, fortepian solo; Sonnenfeld, Pieśń nad kołyską, solo mezzo-sopran; Mendelssohn, Nokturn, kwartet, solo i chór męski; Maryan, Cicha łza, chór męski wraz alt solo; Moniuszko, Improwizacya — Do Laury, solo tenor; Deklamacya; Nesvadba, Lore ley paraphrase, skrzypce solo; Moniuszko, Wędrowna ptaszyna — Dumka, — Pieśń Maryi, solo mezzo-sopran; Weber, Piosnka żołnierska, Tomaczowski, Polowanie, chóry męskie. Kierunkiem części muzykalnej wieczorku zajął się p. Maryan Rudnicki. Pomiędzy 1 a 2 częścią odegrana będzie fra-

szka sceniczna w jednym akcie przez Ursyna p. t. „Narzeczona“. Połowa dochodu z wieczorku przeznaczoną jest na dochód stowarzyszenia ku niesieniu pomocy ubogim uczniom w Wieliczce. Spodziewać się należy, że zarówno szlachetny cel jak doborowy i obfity program zwabi liczną publiczność Wieliczki i okolicy na ten wieczorek.

Nr. 20 *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: Kaczorowski: O związku przyczynowym zapalenia dziąseł z innemi chorobami (c. d.). Jabłonowski: Kazuistyka lekarska w Turcyi (c. d.); Zjazd lekarzy i przyrodników polskich w Poznaniu; Sprawozd. z XIII zjazdu chirurgów niemieckich w Berlinie; Wiadomości statystyczne i ogólnolekarskie; Wiadomości bieżące.

Times zamieszcza bardzo pochlebną notatkę o angielskim przekładzie Konrada Walenroda, dokonanym przez p. Dziewickiego. Piękne to i wierne tłómaczenie cieszy się w istocie zasłużonem w Anglii powodzeniem.

Wystawa zabytków z epoki Jana Kochanowskiego.

W dalszym ciągu zaproszeń przyobiecali nadesłać na wystawę zabytków i dzieł sztuki z XVI w.

Dyrektor Matejko: kosztowności i tkaniny.

X. Infułat Bober: kotary, gobeliny i kobierce.

XX. Misyonarze: Cenny portret Stefana Batorego; cztéry obrazy na drzewie szkoły Dürerowskiej.

XX. Dominikanie: ex voto Cutti Fabra, kancyonały z miniaturami.

XX. Bernardyni: księgi miniaturowe.

Kanonicy Regularni: tkaniny, hafty.

Radca m. Friedlein: Cenne portrety w sztychach postaci XVI wieku.

Kraków dnia 17 maja. — Przyjechali:

HOTEL SASKI. Hr. Salis z Wiednia, hr. M. Miączyńska, J. Kollupayło, M. Boecasini z Litwy, bar. J. Ponberg z Przerowa, bar. Heynitz z Drezna, E. Oestereicher z Biały, G. Hinzinger z Rzeszowa, I. Urbański, E. Miłkowski, K. Łoniewski z Galicyi, J. dO'Byrn z Warszawy, W. Mańkowski z Podola, K. Prondziński z Szląska, C. Wurf z Berna.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Pożar Stadtteatru w Wiedniu.

(Telegramy własne „Czasu.“)

Wiedeń 16 maja. ⊙ (Otrzymane o godzinie 9 wieczór). Od trzech godzin pali się Stadtteater na Seilerstaette. W całem mieście popłoch ogromny, tramwaje zatrzymane, konie zarekwirówano do wozów straży pożarnych. Sikawki przybyły z wszystkich przedmieść. Ogień wybuchł na trzeciej galeryi wskutek niedbałości robotników, którzy trawersy żelazne zaciągali — tak brzmi pierwszy raport policyjny. Pełno jednak krąży pogłosek, że ogień podłożony — bo w dzień wybuchł, i w loży. Cały budynek pali się, przez wszystkie okna i po nad dach wydobywają się żółte, zielone, fioletowe języki płomieni. Łuny niema, bo dzień, ale okropny dym i czad. Wszystkie gzymsy, dachy i okna obsadzone strażakami, którzy po drabinach pną się, ciągłe trąbią sygnały, kierują wężami. Gorączkowy dowóz wody, lubo sikawki parowe zasilane są z hidrantów wodociągowych. Ratunek jednak niemożebny, idzie tylko o zlokalizowanie ognia, gdyż ogromne iskry grożą sąsiednim domom. Sklepy, prywatne mieszkania także do szczętu spalone. Kurtyna żelazna wstrzymała ogień przez całą godzinę, zanim przeżarł się na scenę. Teatr zaasekurowany na 750.000 złr. W tej chwili zapadły się szczyty tylnego traktu, palą się garderoby i dekoracye, zajął się dom sąsiedni.

Wiedeń 17 maja. W oknach domów sąsiednich przebijają się promienie ognia, co sprawia wrażenie, jak gdyby wszystko wewnątrz gorzało. Z największym wysiłkiem udało się pożar zlokalizować. Domy Abensberga i „Gartenbaugesellschaft,“ z których powynoszono wszystkie rzeczy do parku, całe są zlane wodą. Między 30 sikawkami, są 4 parowe. Przy akcyi ratunkowej 10 osób zostało zranionych, a 30 straciło przytomność; dla dostarczenia wody użyto 80 par koni.

Godzina 7 rano. Widok miejsca pożaru sprawia smutne wrażenie. Wszędzie ruina i szczerniałe od ognia mury, na których gdzieniegdzie spotkać można kawałki afiszów. Na miejscu najpiękniejszego teatru, leży obecnie kupa gruzów. Stwierdzono, że przyczyną katastrofy było niedbalstwo stróżów. Straż ogniowa, która przez cały dzień miała czuwać wewnątrz teatru, była nieobecną. W 20 minut po wybuchu pożaru, stróż na wieży kościoła św. Szczepana pierwszy sygnalizował pożar. Kurtyna ułatwiła gaszenie pożaru; nad głównemi jednak schodami niema wcale u góry okien, skąd jedynie skutecznie możnaby było stłumić ogień.

Wiedeń 17-go maja. ⊙ Sikawki są w ruchu przez cały dzień. Polewanie wodą nie mogło odnieść skutku z powodu siły i dłuższego trwania pożaru. Drzewa i murawa w Stadtparku są czarne. Ochotnicze Towarzystwo ratunkowe Wilczka oddało nadzwyczajne usługi, zaopatrywało rannych i pokrzepiało słabnących. Cynkowe gzymsy topiąc się, utrudniały straży ogniowej wyjście na górę; 18 osób jest rannych; wiele osób wyprowadziło się z mieszkań z powodu gorąca i pękania szyb w domach przyległych. Personal teatralny jest zrozpaczony. Teatr asekurowany był tylko na 400.000 złr.

(Telegramy biura korespondencyjnego).

Wiedeń 17go maja. Na miejsce pożaru cisną się niezliczone tłumy ludności. — Przyległe ulice zamknęło wojsko i straż bezpieczeństwa. Podług pierwszego doniesienia, jakie straż ogniowa otrzymała z teatru, wybuchnąć miał ogień w jednym z pokojów. O godzinie 5¼ gorzało już wiązanie dachu, galerye i parter. O godzinie 6½ runęła kurtyna, którą przed południem spuszczono po próbie, gdyż wskutek zawalenia się dachu nie miała żadnego punktu oparcia. W mgnieniu oka ogarnęły płomienie całą scenę. Czasami przenosił wiatr płomienie ku Schellinggasse. Sala położona właśnie w tamtej stronie, spłonęła wkrótce wraz z rekwizytami teatralnemi. Domom sąsiednim groziło wielkie niebezpieczeństwo. Na miejsce pożaru przybyli Arcyks. Zygmunt, Wilhelm, Eugeniusz, ministrowie Taaffe, Bylandt, Pino, dyrektor policyi i wielu radców miejskich. Cesarza zawiadomiono o pożarze w kwadrans po wybuchu.

Ogień miał wybuchnąć w pracowni malarskiej wskutek nieostrożności. — O godzinie 9¼ runął dach traktu od strony Schellinggasse i mury środkowe. Cztéry osoby zostały zranione. Piętnaście osób ze straży ogniowej i bezpieczeństwa wskutek nadzwyczajnego wytężenia sił straciło przytomność. O godzinie 10ej stłumiono pożar we wszystkich cztérech stronach frontowych. Scenę można było widzieć z ulicy. Domom sąsiednim przestało grozić niebezpieczeństwo. — Dopiero o godzinie 1ej w nocy można było uważać pożar Stadtteatru za stłumiony.

Tylna część sceny paliła się jednak jeszcze i dopiero późno w nocy stłumiono tam ogień zupełnie. Z pokojów parterowych, tudzież z półpiętra, z garderoby, z biura i z mieszkań prywatnych powynoszono wcześnie wszystkie kosztowniejsze rzeczy na miejsce bezpieczne. Mieszkania prywatne nie spaliły się z powodu murów, dzielących ich od ubikacyj teatralnych, i żelaznych drzwi. Wewnętrzna część teatru zamieniona w stosy gruzów. Tylko fasada utrzymała się. Kurtyna żelazna broniła sceny przez dwie godziny przed płomieniami, które rozszerzyły się tam dopiero wówczas, skoro runęło wiązanie dachu i kurtyna.

Stwierdzono, że o wybuchu pożaru doniesiono z teatru o 17 minut później, niż stróż z wieży kościoła św. Szczepana. Przed godziną 4 popołudniu już czuć było zapach pożaru.

Z pomiędzy różnych wersyj co do przyczyny wybuchu pożaru, utrzymuje się wersya, że pożar wybuchł w sali malarskiej, znajdującej się pod dachem.

Oprócz wszystkich członków straży ogniowej z Wiednia i przedmieści, użyto całego personału straży bezpieczeństwa, blisko tysiąc żołnierzy i część stróżów sądowych. Przy gaszeniu pożaru i akcyi ratunkowej zranionych zostało 5 osób, którym ochotnicze Towarzystwo ratunkowe udzieliło pierwszej pomocy; 20 do 25 osób zemdlało. Teatr zabezpieczony był w banku francusko-węgierskim na 400,000 złr.; podobno teatr ten nie będzie już odbudowany.

Wiedeń 17 maja. Przesłuchanie technicznego personalu teatralnego w policyi wykazało prawie jako rzecz pewną, że karygodna lekkomyślność cieśli, zatrudnionego nad żyrandolem spowodowała pożar teatru. Obie sikawki parowe są jeszcze w ruchu. Prezes ministrów, Namiestnik i ks. Coburg zwiedzili przed południem wewnętrzną część spalonego gmachu.

Telegramy własne „Czasu.“

Tarnów 17 maja. Wczoraj przybył marszałek Zyblikiewicz do Tarnowa, gdzie się rozpatrywał w czynnościach Rady powiatowej i miejskiej. Następnie zwiedził Marszałek szpital, bursę, zakład Chylewskiego, młyn Szancera, szkołę ogrodniczą, tudzież handel skór spółki. Wieczór był obiad w Gumniskach przy licznym udziale gości. Dziś zwiedził Marszałek garbarnię w Ładnej w towarzystwie ks. Sanguszki, hr. Męcińskiego i hr. Potulickiego. Południowym pociągiem odjechał Marszałek, żegnany przez liczne grono obywateli i reprezentantów władz.

Wiedeń 17 maja. *Wiener Ztg* donosi, że proboszcz w Czernelowie X. Karol Rynkiewicz, otrzymał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

×**Wiedeń** 17 maja. W sferach obeznanych ze stosunkami paryskiemi, list Bismarka o Kraszewskim obudził wielkie rozczarowanie, co się tyczy doskonałości służby kanclerskiej za granicą.

List ten, oparty na relacyi jakiegoś ajenta, najgorzej informowanego, jest zupełnie śmiesznym, tak dalece pomieszane fakta, epoki, nazwiska, z których ani jedno prawdziwe, ani jedno w związku ze sprawą Kraszewskiego.

Samuel, znany bardzo zdolny wojskowy ajent Napoleona, z upadkiem cesarstwa od wszystkiego odsunięty, umarł przeszło rok temu.

Wołowscy żadnego związku nie mieli ze sprawą Kraszewskiego.

Słowem, list ten, to chaotyczna kompilacya ajenta wprowadzającego w błąd swój rząd. Nigdy żadne najskrajniejsze nawet stowarzyszenie polskie nie utrzymywało związku między oficerami trzech mocarstw rozbiorowych, coby było niebezpieczną lekkomyślnością i niepotrzebnem narażaniem tychże.

× **Lipsk** 17go maja. Wczoraj po przemówieniu prokuratora Treplina, zabrał głos Dr Samter, obrońca Hentscha, i starał się winę swojego klienta po części zwalić na Kraszewskiego. Doniosłem już, iż Trepplin przypisywał motywa winy Kraszewskiego, jego polskiemu patryotyzmowi, nazwał go spokojnym rewolucyonistą, zarzucił mu nienawiść do Niemców, a sympatyą dla Francuzów, a na dowód tego przytoczył ustęp z romansu *Bez serca.* Na zarzuty te odpowiedział obrońca Kraszewskiego Dr Saul, którego mowa silne wywarła wrażenie. Saul wykazywał, iż ani przebieg rozprawy, ani treść odczytanych dokumentów nie dowiodły, aby dostarczone Kraszewskiemu przez Hentscha korespondencye czerpane były z materyałów sekretnych, kładąc zarazem nacisk na to, iż Kraszewski nie żądał od Hentscha, aby udzielane mu sprawozdania o rzeczach wojskowych opierały się na dokumentach, będących tajemnicą sztabu jeneralnego. Pośrednicząc w dostarczaniu Zaleskiemu rzeczonych informacyj, działał Kraszewski w dobrej wierze, a treści sprawozdań o stosunkach militarnych w Niemczech bliżej nie badał i w ogóle losem tych korespondencyj wcale się nie zajmował.

Działalności męża zajmującego w literackim świecie tak wybitne stanowisko, męża, którego naukę, zdolności, i świetny talent powieściopisarski cała Europa ceni, nie można podsuwać bez żadnego dowodu nieszlachetnych motywów. Kraszewskiego uwielbia cały naród polski, krzywda jemu wyrządzona, dotknie boleśnie cały jego naród. Gdyby atoli trybunał mimo to dostrzegł w postępowaniu Kraszewskiego jaką winę, w takim wypadku obowiązkiem jego będzie sumiennie uwzględnić łagodzące okoliczności, które tak wymownie przemawiają za Kraszewskim, dziś tak ciężko pod brzemieniem nieszczęścia cierpiącym.

Po Saulu zabrał głos nadprokurator Seckendorf i przemawiał w surowy i bezwzględny sposób przeciw Kraszewskiemu, posługując się niejednokrotnie co do jego osoby wyrażeniem „zdrajca.“ List Bismarka jest dla niego decydującym; co do winy Kraszewskiego nie przyjmuje on żadnych łagodzących okoliczności.

Następnie prezes trybunału Drenckman zwrócił się do Kraszewskiego z zapytaniem, czy chce przemówić. Na to odparł Kraszewski: Nie, mówić nie będę; oczekuję tylko sprawiedliwości od niemieckiego sądu. (Wzruszenie w całem audytoryum).

Wyrok będzie ogłoszony w poniedziałek w południe.

× **Lipsk** 17 maja. Szanse dla Kraszewskiego układają się niepomyślnie. Trybunał uzna go prawdopodobnie winnym, lecz przypuszczają powszechnie, iż przyjmie okoliczności łagodzące. Na wypadek skazania Kraszewskiego, będzie niewątpliwie kara więzienia w domu poprawy, zmienioną na więzienie w fortecy, gdzie się można swobodniej poruszać i pisać. W tym wypadku, byłby Kraszewski internowanym w saskiej fortecy Königstein.

Berlin 17 maja. Z powodu oświadczenia ks. Bismarka, że także i rząd austryacki odstąpił w końcu od obrad w kwestyi dynamitowej, donoszą do *Kreuz Ztg* z Pesztu, iż stało się to za inicyatywą rządu węgierskiego, który obawiał się opozycyi ze strony sejmu węgierskiego.

Podług doniesienia z Warszawy, jenerał Hurko zachorował niebezpiecznie.

Berlin 17 maja. Do *Voss. Ztg* donoszą z Nowego Jorku: Mimo ostatniej katastrofy, utrzymują, że największe złe już minęło. Zawieszenie wypłat przez dom „Fisk et Hatch“ ma być tylko tymczasowe. Clearinghouse udzielił sześciu bankom zapomogę w kwocie 4 milionów dolarów.

Paryż 17 maja. Jakkolwiek doniosłości wypadku w Nowym Jorku nie można dotąd jeszcze oznaczyć, mimo to zdaje się, że europejskie targi nie poniosą wskutek tego znaczniejszych strat. Najwięcej dotknięte są targi angielskie i niemieckie, Paryż zaś bardzo nieznacznie.

Belgrad 17 maja. Arcyksiążę Albrecht przybędzie dzisiaj do Zemunia, w celu odbycia przeglądu wojska. Po rewiach uda się do Belgradu, w celu odwiedzenia Króla, a wieczór powróci do Zemunia.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 17 maja. Z Izby deputowanych. Wpłynęło przedłożenie rządowe w sprawie przejęcia przez państwo kolei Pilzeńsko-Brzeznieńskiej i 22 petycyj w sprawie galicyjskiego banku włościańskiego. Prezes ministrów prosi przewodniczącego Izby, aby na jednem z najbliższych posiedzeń zarządził wybory do delegacyi.

Przewodniczący komisyi kolejowej oświadcza na interpelacyę, że wniosek Schoenerera, żądający upaństwowienia kolei północnej, przydzielono podkomitetowi.

Po przyjęciu projektu do ustawy o poborze dodatków na rzecz Kraińskiego funduszu indemnizacyjnego w drugiem i trzeciem czytaniu, toczyła się w dalszym ciągu dyskusya jeneralna nad ordynacyą przemysłową.

Wiedeń 17 maja. Komisya kolejowa przyjęła przedłożenie w sprawie wykupna kolei Albrechta. Wnioski podkomitetu w kwestyi kolei północnej dostaną się pod obrady na najbliższem posiedzeniu komisyi kolejowej.

Budapeszt 17 maja. Minister oświaty zawiadomił kolegium profesorów politechniki, iż uważa za rzecz stosowną, udzielić profesorowi Dobrzańskiemu tymczasowo dwumiesięcznego urlopu.

Berlin 17 maja. *Nordd. Allg. Ztg* pisze, że doniesienia dzienników o rzekomych zamierzonych zaręczynach między ks. bułgarskim a jedną z księżniczek rodziny królewskiej, są bezzasadnym wymysłem wraz ze wszystkiemi, tyczącemi się tej kwestyi szczegółami.

Berlin 17 maja. *Nordd. Allg. Ztg* zaleca kupcom niemieckim utworzenie towarzystw eksportowych na wzór przemysłowców austryackich, wysyłających do Indyj ajentów z wzorami, co wszędzie przyniosło zadawalniające, a często nawet bardzo korzystne rezultaty.

Berlin 17 maja. Ks. Wilhelm wręczy rosyjskiemu następcy tronu order orła czarnego z wielkim orderem czerwonego orła „en sautoir“.

Kair 17 maja. Mudir z Dongoli nie chce ustąpić. i oświadcza, że może Sudan odzyskać, jeżli otrzyma posiłki. Rząd angielski zezwolił na wysłanie batalionu egipskiego z oficerami angielskimi.

Nowy Jork 17 maja. Na wczorajszej giełdzie ruch był z początku słaby, później ożywił się nieco. Kursa podniosły się o ½ aż do 2 procent. Skoro rozeszła się wieść o upadku domu „H. C. Hardy Synowie“ powstało znów wielkie zniechęcenie. Później uspokojono się, a z zamknięciem giełdy ruch polepszył się znacznie. Użyto wszystkich środków, aby zapobiedz katastrofie.

Kursa. — Wiedeń 17-go maja 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. 80·50. — 5% Renta papier. nieopodat. 95·95. — Renta srebr. 81·10. — Renta złota 101·65.— 6% Renta złota węgierska 122·50. — 4% Renta złota węgierska 92·25. — Losy z r. 1860 136·25. — Akcye Banku Austr. Węg. 855.— — Akcye kredyt. 317·20. — Londyn 121·90. — Napoleony 9·67. — Lombardy 184·25. Losy roku 1864 173·75. — Akcye Kolei Karola Ludwika 285·80. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 187·75. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 163·25.— Obligacye indemn. galicyjs. 101·—.— Losy prem. węgiersk. 116 75. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 149·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 182·25. — 6% Listy zast. hipot. 101·75. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 99·—. — Akcye kolei Siedmiogr. 178·25. — Marki 59·65. — Ruble 123·75. — Dukaty 5·73 Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 17-go maja. — Banknoty austryackie 167·55. — Krótki Wiedeń 167·75. — Krótka Warszawa 207·30. — Banknoty rosyj. 207·75. — 5% Listy zast. Polskie 55·80. — 4% Listy Likwida. Polskie 63·25. — Akcye Kolei Karola Ludwika 120·25. — Akcye austr. kredytowe 532·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, (o 22 minut później od krakowskiego).

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa:	*osobowy:*	*mieszany:*	*pospieszny*
Lwów odjazd:	3·45 rano	4·45 wiecz.	10·30 wnocy
Kraków przyjazd:	2·28 pop.	5·10 rano	6·48 rano

Ze Lwowa i Tarnowa *lokalny.*
Tarnów odjazd 5·8 po poł.
Kraków przyjazd 8·5 wiecz.
Lwów odjazd 6·15 rano.

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 6·57 wiecz.
Kraków przyjazd: 7·35 wiecz.

Z Wiednia:	*osobowy:*	*pospieszny:*	*mieszany:*	*osobowy.*
Wiedeń odjazd:	8 r.	11— r.	4·45 wiecz.	8·30 wiec.
Kraków przyjazd:	9·42 w.	8·30 w.	11·5 p. p.	9·45 rano

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 17 maja.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	123 —	124 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 70
Marki niemieckie za 100 marek	59 25	59 85
Dukat ważny	5 68	5 78
20-frankówka	9 62	9 70
Imperyał ważny	9 88	9 98
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
6% Pożyczka krajowa galicyjska	101 50	102 50
4½% Pożyczka krajowa galicyj. z r. 1883	90 50	91 50
5% Oblig. komunalne galic. banku kraj. I emisyi	96 75	97 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100 50	101 75
4% zast. Tow. kred. ziems.	92 50	94 —
4% „ „ „ „ II em.	86 25	87 25
5% zast. Tow. kredyt. ziemsk.	100 —	100 70
6% „ „ banku hipot.	101 50	102 50
6% dłużne galic. zakł. włość.	— —	— —
5% zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	— —	— —
5% zast. Banku hipote. gal. z prem. 10%	100 50	101 50
5½ „ „ „ zwrotne za 40 lat	98 25	99 25
6% „ gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 26 lat srebrem za 100 złr. w. a.	97 50	99 —
6% zast. gal. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 50	99 —
7% zast. gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 —	97 50
5% zast. gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	99 50	100 75
5% listy zastaw. Król. Pol. z r. 1869 [za 100 rubli]	98 25 rub.	99 50 rub.
4% listy likwidac. Królestwa Polsk. [za 100 rubli]	86 65	87 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 200	286 —	288 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	185 50	187 —
„ Banku hipot. we Lwowie „ 200	298 —	304 —
„ Banku gal. dla h. i p. w Kr. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	17 50	18 50
Losy miasta Stanisławowa	22 50	24 —

(we Lwowie za 100 złr. w. a. — Oprócz bieżącego kuponu obliczają się każdodz. w miarę terminu płatni.)

Wiedeń 16 maja.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅖% Renta papierowa	80 50	80 75
4½% „ srebrna	81 25	81 40
4½ „ złota	101 65	101 85
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	124 —	124 50
4% „ „ 1860 „ 500 „	136 50	137 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	144 50	145 —
„ „ 1864 „ 100 „	173 75	174 —
„ „ 1864 „ 50 „	173 50	174 —
Losy Como-Renten	37 —	40 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	100 40	100 90
Galicyjskie „ „	100 80	101 40
Morawskie „ „	105 50	106 50
Niższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Wyższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Szlaskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 50	— —
Siedmiogrodzkie . . . 7½ „	100 50	100 75
Węgierskie „ „	101 50	102 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	100 75	101 50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	142 50	143 —
6% Renta węgierska złota	122 55	122 70
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	102 50	103 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	113 75	114 —
Boden-Credit węgierskie . . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . . 80 „	238 50	239 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	317 —	317 30
„ „ węgierskie . . 200 „	316 75	317 25
Depositen-Bank . . . . 200 „	211 —	212 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	814 —	818 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	856 —	858 —
Unionbank . . . . 100 „	109 25	109 50
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	148 —	149 —
Wied. Bankverein . . . . 100 „	109 70	110 —
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	179 —	179 50
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	576 —	578 —
Elżbiety . . . . . . 210 „ „	234 50	235 —
Linz-Budweis . . . . 200 „ „	207 75	208 25
Salzburg-Tyrol . . . . 200 „ „	197 —	197 50
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2527.	2533
Franciszka Józefa . . . 200 „ „	208 25	208 75
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	285 50	286 —
Koszycko-Oderberg . . 200 „ „	150 —	150 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „	188 25	188 75
Nordwest austr. . . . 200 „ „	182 50	183 —
„ „ Lit. B. . 200 „ „	191 75	192 —
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	181 —	181 50
Siedmiogrodzka I . . . 200 „ „	178 75	179 25
Staats-Eisenb.-Gesell. . . 200 „ „	316 75	317 —
Südbahn (Lombardy) . . 200 „ „	144 40	144 70
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 50	251 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	173 —	173 25
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	163 50	163 75
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	174 50	175 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden-Credit Allg. złotem płatne	123 —	123 50
5% „ „ „ papier. . 32 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskie. . 18 „	98 —	99 —
7% Listy dłużne „ . 20 „	100 —	100 50
6% Towarz. kred. „ . 36 „	98 50	99 —
5½% „ „ złote . 36 „	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	92 50	93 50
5% „ „ „ „	100 —	100 70
6% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 —	100 70
5% „ Bank. Hipot. lwow.	101 75	102 —
6% „ „ Włość. „	— —	— —
5% Bank austr.węg. (National.) w. a.	101 60	101 75
5% Szlasko-austr. Bod.-Credit-Anstalt	101 65	102 25
5½% Węg. ogól. Bod.-Credit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden-Credit-Institut	101 75	102 40
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	99 80	100 30
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	100 —	100 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	98 75	99 25
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	109 75	— —
Elżbiety . . . . 100 „ 4½%	— —	— —
„ Em. 1862 . 300 „ „	— —	— —
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	— —	— —
„ Em. 1870 . . . 200 „ „	— —	— —
„ Em. 1872 . . . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	— —	— —
Eperies. Rarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb, m. kon. . . 4½%	107 25	107 75
„ „ wal. austr. . „	102 —	102 50
„ Mor.-Szlą. lin. 1871/72 5%	108 —	109 50
„ Poż. 14 milion. 1882 „	105 50	— —
„ Poż. 1872 r. . 100 złr. 5%	105 50	105 75
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	90 20	90 40
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	101 —	101 25
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb . . . 200 „ „	100 20	100 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	97 50	98 —
„ II „ 1867 300 „ 4%	101 25	101 75
„ III „ 1868 300 „ „	99 80	100 10
„ IV „ 1872 300 „ „	100 —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	104 —	104 50
„ „ Lit. B 200 „ „	103 60	103 90
„ „ E. 1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . . . . . . 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1869 . . 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1872 . . 300 „ „	— —	— —
„ Salzka. gut. zł. 300 „ „	123 —	123 50
Siedmiogrodzkie I . . 200 „ „	98 —	98 30
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	187 50	188 —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	145 25	145 50
„ . . 200 złr. 5%	123 30	123 70
Theisbahn-Gesell. . . . „ „	102 75	103 25
Węg. gal. Łupkow . . 200 „ „	98 60	98 90
„ „ „ II Em. . 200 „ „	97 25	97 75
„ Nordost . . . . 300 „ „	97 10	97 40
„ „ złotem . . 200 „ „	121 —	121 50
„ Westbahn . . . . 200 „ „	100 25	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 —	100 50
Losy.		
5% Donau-Regul. . . . złr. 100	115 50	115 75
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	127 70	128 20
„ Węgierskie . . „ 100	116 75	117 25
3% „ Tureckie . . . fr. 400	21 —	21 50
Kredyotwe . . . . . złr. 100	176 75	177 25
Clary . . . . . . złr. 42	41 50	— —
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	115 —	116 —
Insbrucku . . . . . „ 20	— —	20 —
Keglewicha . . . . . „ 10½	— —	— —
Krakowskie . . . . . „ 10	17 50	18 —
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	44 —	44 50
Pałfy . . . . „ 42	39 —	39 75
Rudolfa . . . . . . „ 10½	19 —	19 50
Salma . . . . „ 42	55 —	— —
Salzburgskie . . . . „ 20	23 —	24 —
St. Genois . . . . . „ 42	48 25	48 75
Stanisławowskie . . . „ 20	23 —	— —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	130 —	132 —
4% „ . . . . „ 50	65 —	67 —
Waldsteina . . . . . „ 21	29 —	29 50
Windischgrätza . . . . „ 21	38 60	39 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 73	5 75
20-frankówki	9 67	9 68
Imperyały rosyjskie	9 97	9 99
Funty szterl. angielskie	12 15	12 20
Liry tureckie złote	10 99	11 02
Marki niemieckie za 100 marek	59 60	59 70
Rubel papierowy za 100	123 50	124 —

Lwów 16 maja.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	298 —	303 —
5% Listy zast. Tow. kred.-ziem	100 —	101 —
4% „ „ „ „ „	92 50	94 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 —	101 —
6% „ „ Banku hipot. gal.	101 55	102 55
6% „ „ „ włość. galic.	— —	— —
5% Obligi indem. gal. 5% podat.	100 60	101 60
6% „ pożyczki krajowej	101 50	102 50

Warszawa 16 maja.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	99 —
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	87 40
kupon	— —	183

Ces. król. kolej Dniestrzańska
Ces. król. uprzyw. kolej Arcyksięcia Albrechta

w zarządzie państwa.

ROZKŁAD JAZDY

ważny od dnia 20 maja 1884 roku.

Chyrów — Stryj — Stanisławów.

Kilometr	STACYE		Pociąg mięszany Nr. 13, 23 I, II, III Kl.		Nr. 11 I, II, III Kl.		Nr. 15, 25 I, II, III Kl.	
	Wiedeń	Odj.	11.—		8.— 11.—			
	Kraków	„	9. 3		10.49			
	Lwów	„	12.47		3.45			
	Przemyśl	„	3.18		8.16			
	Budapest	„	8.15		7.45			
	Leg. Mihalyi	„	7.21		7.40			
—	**Chyrów** (Rest.)	Odj.	5.26		10.15			
10.2	Głęboka-Fulsztyn	„	5.50		10.39			
6.7	Nadyby	„	6. 7		10.56			
4.4	Wykoty (Przyst.)	„	6.19		11. 7			
9.0	**Sambor**	„	7.—		11.45			
14.7	Dublany-Kranzberg	„	7.40		12.26			
15.8	Dobrowlany	„	8.19	N.13	1. 7	N.11		
13.0	**Drohobycz** (R.)	Przy.	8.52		1.38			
		Odj.	9.16		2.—		6. 4	
6.1	Bolechowice (Prz.)	„	9.31		2.14		6.19	
6.2	Gaje-Wyżne	„	9.47		2.29		6.35	N.15
7.1	Zawadów (Prz.)	„	10. 3		2.44		6.52	
7.8	**Stryj** (Rest.)	Przyj.	10.20		3.—		7.11	
	Stryj	Odj.	—		4.15		—	
	Lwów	Przyj.	—		8.12		—	
	Lwów	Odj.	6.50				6.45	
	Stryj	Przyj.	10. 8				10.16	
—	**Stryj** (Rest.)	Odj.	11.—				10.57	
4.0	Bratkowce (strażn.— W. H. Nr. 3)*	„	11.10				11. 7	
10.3	Morszyn	„	11.44				11.40	
3.2	Lisowice (strażn.— W. H. Nr. 13)*	„	11.54				11.50	
6.8	Bolechów	„	12.30				12.20	
12.8	Dolina	„	1.29				1.17	
5.1	Rachin (strażnica — W. H. Nr. 34)*	„	1.40				1.29	N.25
9.1	Krechowice	„	2. 6	N.23			1.57	
6.3	Hołyń (Przyst.)*	„	2.20				2.12	
7.9	Kałusz	„	2.49				2.45	
7.7	Wistowa (strażn. — W. H. Nr. 58)*	„	3. 8				3. 4	
6.3	Bednarów	„	3.34				3.35	
12.0	Ciężów	„	4.17				4.23	
16.2	**Stanisławów**	Przyj.	4.58				5. 8	
	Stanisławów	Odj.	5.35				6.50	
	Czerniowce	Przyj.	12.7				12.38	

Stanisławów — Stryj — Chyrów.

Kilometr	STACYE		Pociąg mięszany Nr. 24, 14 I, II, III Kl.		Nr. 12 I, II, III Kl.		Nr. 16, 26 I, II, III Kl.	
	Czerniowce	Odj.	3.15				3.17	
	Stanisławów	Przyj.	8.58				9.12	
—	**Stanisławów** (R.)	Odj.	9.40				9.59	
16.2	Ciężów	„	10.31				10.46	
12.0	Bednarów	„	11.13				11.24	
6.3	Wistowa (strażnica — W. H. Nr. 58)*	„	11.31				11.38	
7.7	Kałusz	„	12. 4				12. 8	
7.9	Hołyń (Przyst.)	„	12.25				12.24	
6.3	Krechowice	„	12.46				12.43	
9.1	Rachin (strażnica — W. H. Nr. 34)*	„	1.13	N.24			1. 4	N.26
5.1	Dolina	„	1.41				1.31	
12.8	Bolechów	„	2.26				2.17	
6.8	Lisowice (strażn. — W. H. Nr. 13)*	„	2.44				2.35	
3.2	Morszyn	„	2.56				2.47	
10.4	Bratkowce (strażn. — W. H. Nr. 3)*	„	3.20				3.11	
4.0	**Stryj** (Rest.)	Przyj.	3.30				3.21	
	Stryj	Odj.	5.—				4.15	
	Lwów	Przyj.	8.—				8.12	
	Lwów	Odj.	—		6.45			
	Stryj	Przyj.	—		10.16			
—	**Stryj** (Rest.)	Odj.	4.15		11.15		4.31	
7.8	Zawadów (Przyst.)	„	4.31		11.31		4.49	
7.1	Gaje-Wyżne	„	4.49		11.48		5. 8	N.16
6.2	Bolechowce (Przyst.)	„	5. 2		12. 2		5.23	
6.1	**Drohobycz** (R.)	Przy.	5.16		12.15		5.38	
		Odj.	5.41		12.37			
13.0	Dobrowlany	„	6.16	N.14	1.11	N.12		
15.8	Dublany-Kranzberg	„	6.54		1.48			
14.7	**Sambor**	„	7.49		2.38			
9.0	Wykoty (Przyst.)	„	8.10		2.59			
4.4	Nadyby	„	8.24		3.12			
6.7	Głęboka-Fulsztyn	„	8.42		3.29			
10.2	**Chyrów** (Rest.)	Przyj.	9. 5		3.52			
	Przemyśl	Przyj.	11.15		5.38			
	Lwów	„	—		9. 7			
	Kraków	„	—		5.10			
	Wiedeń	„	—		7.18			
	Leg-Mihalyi	„	7.10		8.20			
	Budapeszt	„	7.10		9.—			

Lwów — Stryj.

Kilometr	STACYE		Pociąg mięszany Nr 23 II i III Kl.	Nr. 25 I, II i III Kl.	Nr. 27 II i III Kl.
—	**Lwów** (Rest.)	Odj.	6.50	6.45	1. 5
11·3	Basiówka (strażnica—W. H. Nr. 6)*	„	7.16	7.11	1.31
4·2	Glinna Nawarya	„	7.28	7.23	1.40
3·0	Pustomyty (strażn.—W. H. Nr. 11)*	„	7.34	7.29	1.46
7·7	Szczerzec	„	8. 3	8. 1	2. 8
1·3	Miasto Szczerzec (str.—W.H. Nr. 18)*	„	8. 7	8. 5	2.12
4·0	Dmytrze (strażn. — W. H. Nr. 21)*	„	8.15	8.15	2.20
4·0	Czerkasy (strażn. — W. H. Nr. 24)*	„	8.23	8.25	2.28
6·6	Drohowyże (straż.—W. H. Nr. 28)*	„	8.39	8.40	2.44
2·5	Mikołajów	„	8.54	8.58	2.54
6·8	Piaseczna (strażn.—W. H. Nr. 34)*	„	9. 8	9.14	3. 8
7·1	Bilcze-Wolica	„	9.28	9.36	3.25
2·6	Wolica (strażnica—W. H. Nr. 40)*	„	9.34	9.42	3.31
6·1	Uhersko-Dobrzany	„	9.50	9.58	3.48
7·6	**Stryj** (Rest.)	Prz.	10. 8	10.16	4. 6
	Stryj	Odj.	—	11.15	4.31
	Drohobycz	Prz.	—	12.15	5.38
	Chyrów	„	—	3.52	—
	Stryj	Odj.	10.53	10.57	—
	Stanisławów (Rest.)	Prz.	4.58	5. 8	—

Stryj — Lwów.

Kilometr	STACYE		Pociąg mięszany Nr. 24 II i III Kl.	Nr. 26 I, II i III Kl.	Nr. 28 II i III Kl.
	Stanisławów (Rest.)	Odj.	9.40	9.59	—
	Stryj	Prz.	3.30	3.21	—
	Chyrów	Odj.	—	10.15	—
	Drohobycz	„	—	2.—	6. 4
	Stryj	Prz.	—	3.—	7.11
—	**Stryj** (Rest.)	Odj.	5.—	4.15	7.36
7.6	Uhersko-Dobrzany	„	5.18	4.37	7.54
6.1	Wolica (strażnica — W. H. Nr. 40)*	„	5.32	4.52	8. 8
2.6	Bilcze-Wolica	„	5.39	5. 3	8.15
7.1	Piaseczna (strażn.— W. H. Nr. 34)*	„	5.55	5.23	8.31
6.8	Mikołajów	„	6.11	5.55	8.50
2.5	Drohowyże (strażn.—W. H. Nr. 28)*	„	6.16	6. 3	8.55
6.6	Czerkasy (strażn. — W. H. Nr. 24)*	„	6.30	6.20	9. 9
4.0	Dmytrze (strażn. —W. H. Nr. 21)*	„	6.39	6.29	9.18
4.0	Miasto Szczerzec (str.—W.H. Nr. 18)*	„	6.48	6.39	9.27
1.3	Szczerzec	„	6.58	6.56	9.35
7.7	Pustomyty (strażn.—W. H. Nr. 11)*	„	7.16	7.19	9.53
3.0	Glinna-Nawarya	„	7.24	7.32	10.—
4.2	Basiówka (strażn. — W. H. Nr. 6)*	„	7.33	7.43	10. 9
11.3	**Lwów** (Rest.)	Prz.	8.—	8.12	10.36

*) **UWAGA. Przy tych strażnicach, względnie przy najbliższych przejazdach, również w przystanku „Hołyń“ pociągi wtedy się tylko zatrzymują, jeżeli podróżni tam wsiadać lub wysiadać mają. — Bilet powrotowy lub okrężny, z którym zniżenie ceny jazdy jest połączonem, upoważnia do powrotu lub dalszej jazdy tylko tę osobę, która na podstawie tegoż podróż rozpoczęła.**

Drohobycz — Borysław.

Kilometr.	STACYE		Nr. 101 Od 15 maja do 31 sierp. codzień z wyjątk. soboty	Nr. 103 Od 1 wrześn. do 14 maja codzień z wyjątk. soboty	Nr. 105 codzień z wyjątkiem soboty	Nr. 107 codzień z wyjątkiem soboty	Nr. 109 codziennie	Nr. 111 Od 1 wrześn. do 14 maja codzień z wyjątk. piątku	Nr. 113 Od 15 maja do 31 sierpn. codzień z wyjątk. piątku
	Drohobycz	Odj.	5.30	5.50	9.—	12.20	2.25	5.50	6.30
3.0	Drohobycz-Truskawiec (strażnica Nr. 2a)	„	5.45	6.05	9.15	12.34	2.40	6.05	6.44
8.6	**Borysław**	„	6.13	6.33	9.43	12.59	3.08	6.33	7.11
0.4	Strażnica Nr. 10a	Przyj.	6.16	6.36	9.46	1.02	3.11	6.36	7.14

(Pociągi mięszane z II i III klasą)

Borysław Drohobycz.

Kilometr.	STACYE		Nr. 102 Od 15 maja do 31 sierpn codzień z wyjątk. soboty	Nr. 104 Od 1 wrześn. do 14 maja codzień z wyjątk. soboty	Nr. 106 codzień z wyjątkiem soboty	Nr. 108 codzień z wyjątkiem soboty	Nr. 110 codziennie	Nr. 112 Od 15 maja do 31 sierpn. codzień z wyjątk. piątku	Nr. 114 Od 1 wrześn. do 14 maja codzień z wyjątk. piątku
	Strażnica Nr. 10a	Odj.	6.40	7,30	11.—	1.13	4.—	7.15	7.45
0.4	**Borysław**	„	6.48	7.38	11.08	1.20	4.07	7.22	7.52
8.6	Drohobycz-Truskawiec (strażn. Nr. 2a)	„	7.17	8.07	11.37	1.46	4.36	7.51	8.21
3.0	**Drohobycz**	Przyj.	7.27	8.17	11.47	1.55	4.46	8.01	8.31

(Pociągi mięszane z II i III klasą)

Na okresy czasu i dnie, w których pociągi na przestrzeni z Drohobycza do Borysławia kursują, zwraca się szczególną uwagę.

Cyfry czarno określone oznaczają porę nocną od 6ej godziny wieczór do 6ej godziny rano.
Podane godziny stosują się do południka Peszteńskiego.

Wiedeń, w maju 1884 r. (1339)

C. k. Komisya Ministeryalna.

(1394)

Za duszę ś. p.

ADAMA GORCZYŃSKIEGO

odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

w kościele OO. Reformatów

w poniedziałek d. 19 maja b. r.

o godzinie 10 zrana.

(1340)

Za spokój duszy ś. p.

ADAMA GORCZYŃSKIEGO

odbędzie się

Msza żałobna

w kościele parafialnym w Marcyporębie

we wtorek dnia 20go maja b. r.

o godz. 10ej rano

(1403)

Za duszę ś. p.

Józefa Lasockiego

odbędzie się

w kościele OO. Reformatów

Nabożeństwo żałobne

we środę dnia 21 maja b. r.

o godz. 10 zrana.

KSIĘGARNIA

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie

poleca wielki wybór

książek na premie

ozdobnie oprawnych, z napisem złoconym **„Nagroda pilności“**, w cenie od 20 c. i wyżej — oraz

obrazki

na setki od 30 c. i wyżej. Biorącym z prowincyi naraz za 5 złr. odsyła się franco. (1344-1-5)

Ekonom żonaty, z 16 letnią praktyką przy wzorowych gospodarstwach, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami i poleceniem znaczniejszych obywateli, w sile wieku, poszukuje posady na ordynaryę od 1 Lipca. Zgłoszenia G. G. p. r. Błażowa via Rzeszów (1401-1-3)

Organista fachowo wykształcony oraz pasiecznik, mogący przy większej pasiece dzierżonów prowadzić pszczelnictwo, poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje *Michał Majka*, leśniczy w Klęczanach o. p. Sędziszów. (1399-)

Folwark

w powiecie Pilznieńskim, z dobremi budynkami gospodarczemi, z propinacyą i t. d. — **jest zaraz do sprzedania.**

☞ Bliższej wiadomości udzieli **Franciszek Ważeński** w **Tarnowie.** (1392-1-3)

Dalmatyńskie czerwone wino, własnego chowu, rozsyłamy w 5 litr. baryłkach za zaliczką 2 złr. 70 ct. opłatnie do wszystkich stacyj pocztowych. — Herschaftl. Weinkellereien, Wien, Ottakringerhauptstrasse Nr. 9. (1390-1 6)

Podpisane jedyne rzeczywiście tanie

źródło sprowadzania

z krajów produkcyjnych wprost dowożonej

surowej kawy

rozsyła w paczkach po **4⅘ kilo netto towaru** pocztą za zaliczką należytości następne wyborne, czyste, silne, aromatyczne, niefałszowane gatunki po wymienionych cenach za **1 kilo netto z ocleniem i opłatą poczt.** bez wszelkich kosztów dla odbierającego: (1398 1-12)

Perłową Ceylon najlep. nieb.	złr.	2·10
„ **Costaricca,** zieloną	„	1·76
„ **Manilla,** jasną . .	„	1·65
Ceylon najlepszą, niebieską .	„	1·78
„ **B,** najlepszą, zieloną .	„	1·64
Mokkę, prawdziwą arabską .	„	1·84
Afrykańską Mokkę, żółtą .	„	1·54
Menado, najlepszą żółtą Jawę	„	1·60
Cuba, najlepszą wielkoziarnistą	„	1·80
Jawę, najlepszą, zieloną . . .	„	1·52
Domingo, wyborną	„	1·46
Santos, smaczną	„	1·38
Rio, bez przymieszek	„	1·32
Bahia, dobrą i silną	„	1·24
Jamaica, silną najlepszą . .	„	1·28

R. Maiti w Tryeście.

Poleca się na

nagrody pilności

dziełka przez **Wydawnictwo czytelni ludowej** w Krakowie wydane w ostatnich latach, mianowicie:

I. **Illustrowany skarbiec polski czyli dzieje Polski w obrazkach**; napisała wierszem Marya Ilnicka a opowiadania prozą T. Nowosielski, z 10 pięknemi obrazkami i 30-tu kilku drzeworytami 1 złr. 80 ct. w oprawie na papierze welinowym, zaś na papierze cienkim, opraw. w tekturkę 1 złr. 40 ct. II. **Historya polska** od początku dziejów aż do ostatnich dni naszych doprowadzona prozą i wierszem napisana przez T. Nowosielskiego z portretami znakomitszych królów 70 ct. III. **Dwadzieścia żywotów błogosławionych niewiast polskich.** Książeczka ozdobiona 12 pięknemi drzeworytami z opisem dwóch starożytnych kościołów w Warszawie 35 cent. IV. **Życie i czyny Jana III Sobieskiego** z dodaną chronologią z pięciu drzeworytami 45 ct V. Jan Kochanowski dziedzic Czarnolasu. Obrazek historyczny z XVI wieku, opowiadanie popularne z portretem litografowanym 55 ct. VI **Pamiątka Komunii św. i bierzmowania** 40 ct. w trwałej i ozdobnej oprawie 65 ct.

Dla starszej młodzieży: VII. **Biografia J. I. Kraszewskiego** ze spisem wszystkich jego prac dotąd drukowanych, z portretem fotodrukowym 1 złr. Toż samo dziełko w skróceniu bez bibliografii 40 ct. VIII. **Życie w rzeczywistości** powieść moralna 65 ct. IX. **Pol i jego pisma** 35 ct. X. **Z Syberyi** przejrzał i wydał J. I. Kraszewski 60 ct. XI **Ostatnie 20 lat Krakowa i trzej jego prezydenci** z 5 drzeworytami 70 ct. XII. **Pamiątka podróży cesarza Franciszka Józefa I po Galicyi** w r. 1880 1 złr. 20 cent.

Oprócz powyższych wiele jeszcze innych odpowiednich książek dla młodzieży nabyć można.

Wszystkie te książki są w odpowiednio ozdobnych oprawach na nagrody dla uczącej się młodzieży. **Zamówienia proszę adresować: Wydawnictwo czytelni ludowej w Krakowie plac Dominikański Nr. 5.** (1387-1 3)

Wdowa

w średnim wieku, silna i zdrowa, poszukuje za przystępnem wynagrodzeniem umieszczenia do gospodarstwa. — Może się także zająć dziećmi dla udzielania początków nauki i muzyki. — Bliższa wiadomość pod adresem: **H. W.** poste restante **Podgórze.** (1372-1-3)

Panna, znająca się na gospodarstwie, biegła w szyciu białem i mogąca się wykazać chlubnemi świadectwami z lat kilku, poszukuje obowiązku. Wiadomość: **Plac Matejki Nr. 6. u pani Malickiej w Krakowie.** (1404-1-3)

Licznie zapytującym mam honor odpowiedzieć, iż **dnie pochmurne do zdejmowania portretów** przy obecnej technice fotograficznej nic nie przeszkadzają. (1400-1-3)

Walery Rzewuski.

Kamienica dwupiętrowa

przy ulicy Gołębiej pod Nr. 14 jest do sprzedania. Wiadomość tamże na 2 piętrze. (1349-1-3)

Pośrednictwo wykluczone.

WYSADKI.

Kalafiory włoskie olbrzymie wczesne kopa 40 ct. *Kalafiory włoskie olbrzymie późne* kopa 30 ct. *Kalarepa włoska* najwcześniejsza szklana po 15 cent. kopa. *Wysadki* buraków *egipskich* ćwikłowych i pastewnych *Lejtowickich.* — W ogrodzie na Wielopolu Librowskiem Nr. 18. — Tamże *Szparagi* 3 razy dziennie świeżo wycinane kopa lub kilogram 80 c. Wszystko nabyć można w miejscu, lub za zaliczką. (1402)

NOWY WYNALAZEK

PARFIA **IXORA**

ED. PINAUD

Mydło..................	à l'IXORA
Essencya dla chustek...	à l'IXORA
Woda tualetowa........	à l'IXORA
Pomada	à l'IXORA
Olejek..................	à l'IXORA
Puder ryżowy...........	à l'IXORA
Kosmetyk...............	à l'IXORA

37, boulevard de Strasbourg, 37.

[545-8-]



rewolwery, małe, wygodne. 6cio strzałowe, złr. 3 c. 88, także same większe 4 złr. 50 ct.. 5 złr. 50 c.; **strzelby** złr. 5, 8, 12, 18, 20, 30 złr., wszystko najlepszego wypróbowanego wyrobu. Commissions-Aufnahme [1056-2-6]

Wien, Praterstrasse 16, Rix.

Materye na suknie

tylko z trwałej dobrej wełny owczej dla mężczyzny średniego wzrostu **3 m. 10 cm.** na **jeden ubiór** za (658-22-24)

złr. 4.96 z dobrej wełny owczej; za
„ **8.—** z lepszej „ „
„ **10·—** z pięknej „ „
„ **12·40** z najlepszej „ „

Pledy podróżne po złr. 4, 5 8 do złr. 12. Bardzo piękne ubrania, materye na spodnie, surduty, zarzutki, płaszcze deszczowe, tyftyki, pakłaki, grube sukna, szewioty, trykoty, peruwien, doskin, kamgarny, sukna bilardowe, poleca

J. Stikarofsky

skład fabryczny w Bernie (Brünn), założony w 1866 r.

Próbki **opłatnie.** Zbiór wzorów dla krawców **na koszt. Wysyłki za zaliczką nad 10 złr. opłatnie.** Ponieważ wielu Szan. kupujących obdarza mnie zaufaniem i zamawia materye bez poprzedniego oglądania prób, przeto w nieodpowiednim razie takie zamówienia przyjmuję napowrót. Próbek czarnego peruwienu i doskinu nie wysyłam, gdyż kupno ich zależy od zaufania. Ponieważ przy moim interesie codziennie setki listów otrzymuję, upraszam zatem o podanie dokładnego adresu, — należy unikać powoływania się na dawne korespondencye, gdyż odszukanie tychże połączone jest z wielkiemi trudnościami. Korespondencye w języku niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, francuskim i włoskim.

Specyalne wina Saxlehnera

z własnych winnic w **Adlerberg. Dobogohegyi** i w **Madze** przy **Tokaju,**

są do nabycia częściowo i w większej ilości w **Krakowie,** tylko w **restauracyi Hotelu Saskiego.** (1373-2-6)

Willa do sprzedania!

W Stanisławowie jest do sprzedania z wolnej ręki

piękna Willa murowana

w ozdobnym stylu, zawierająca **6 pokoi i kuchnię, prócz tego oficyna o 3 pokojach z kuchnią, 2 stajnie i 2 wozownie.**

Przytem piękny ogród owocowy z doborowych gatunków, obejmujący wraz z ogrodem warzywnym 4½ morgi gruntu.

W urządzeniu tego wszystkiego dotychczasowy właściciel, który sam dla siebie budował, miał na celu jaknajwiększą wygodę i przyjemność.

Na tymże samym gruncie znajduje się **DOM MUROWANY** o 7 pokojach i kuchni.

Bliższa wiadomość w Zakładzie gazowym w Stanisławowie albo w księgarni Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie. (1347-1-2)



AMERYKAŃSKI

Wspaniały krochmal połyskowy

firmy **Fritz Schulz jun. w Lipsku,**

z poręczeniem, iż jest wolnym od wszelkich szkodliw. przymieszek.

Ten dotychczas niezrównany krochmal okazał się jako **nadzwyczajny;** zawiera bowiem wszelkie do dobrego prania potrzebne przymieszki w **stosunku właściwym,** tak, że użycie **zawsze jest pewne i łatwe.** W celu ochronienia się od wielu naśladowań, należy uważać na powyższy znak fabryczny i firmę, która wydrukowaną jest na przodzie każdej paczki. **Cena paczki 14 c.** Do nabycia prawie we wszystkich handlach towarów kolonialnych, aptekarskich i mydeł. (1367-1-4)

Z NOWOWYBUDOWANEJ NAJWIĘKSZEJ FABRYKI ZEGARKÓW

Patek i Spół. w Genewie



nadeszła właśnie pierwsza przesyłka, wedle ryciny, 3000 nowych prawdziwych **genewskich chronometrowych remontoarów** dla mężczyzn i kobiet. Zegarki są dokładnie regulowane, z kwitem poręczenia na 5 lat, mają **niklowe wnętrza patentowe** o 24 kamieniach, koperty ślicznie rytowane z 18 karatowego złota. Przewyższają co do dobroci zupełnie szwajcarskie złote zegarki, kosztują zamiast 60 do 100 złr. tylko w I. gatunku 7 złr., w II. gatunku 5 złr. w. a. Z 3 kopertami srebrnemi wyzłacanemi i ankrowo-chronometrowem wnętrzem z niklu I. gatunku 17 złr., II. gatunku 14 złr.

Następnie skład **genewskich łańcuszków z walcowanego złota** pancernych podwójnych z czworograniastemi medalionami i 12 fotografiami, z 14 karatowem złotem walcowane, 9 dukatów wagi, cena 3 złr., przewyższają wszelkie łańcuszki złote. Wszelkie rodzaje **zegarków szwajcarskich,** pokazujących także dzień i datę, od 3 złr. wzwyż; **łańcuszki złote, pierścionki** sprzedaję także na spłaty a 300 rysunków potrzebnych do wyboru z cenami i warunkami zapłaty, można dostać za 15 c. w markach opłatnie. (1289-1-12)

E. Sellinger's Uhren-Allianz z Genewy

w Wiedniu, Adlergasse Nr. 8.

Ces. król. koncesyon.

PROSZEK KORNEUBURSKI dla BYDŁA

dla koni, bydła rogatego i owiec

Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu,

c. k. nadwornego dostawcy i aptekarza obwodowego.

Uznany jest jako **proszek pożywczy dla bydła** przy regularnem podawaniu według długoletniego wypróbowania, **w braku apetytu, krwawym udoju, dla poprawienia mléka,** jako środek zapobiegający dolegliwości oddychania i trawienia, wzmacnia znacznie naturalną siłę odporną zwierząt przeciw zaraźliwym wpływom i zmniejsza skłonność do żółz i kolek.

Z licznych listów o korzystnem używaniu tego **wyrobu** przytaczamy następny, datowany jeszcze z roku 1872:

WP. **Franciszek Jan Kwizda, c. k. nadworny dostawca w Korneuburgu.**

Znów zmuszony jestem upraszać Pana o nadesłanie 30 wielkich paczek Pańskiego proszku korneuburskiego dla bydła, gdyż zapas mój kończy się, a nie chciałbym, aby **tego tak często i jako pewnego uznanego środka leczniczego** w domu moim miało brakować. Powtórnie muszę Panu zaświadczyć, że tak u moich własnych koni, jak u koni moich sąsiadów używanie **proszku korneuburskiego dla bydła bez wyjątku najlepsze wyniki sprowadziło.** Szczególnie polecenia godnym, rzekłbym prawie nieomylnym, jest ten środek u koni dychawicznych. Jeden z moich sąsiadów **opuscił już był zupełnie konia dychawicznego** jako **całkiem niewyleczalnego,** chociaż zasięgał w tym względzie porady weterynarzy; doradziłem mu spróbować ostatecznie Pańskiego **proszku korneuburskiego dla bydła,** a dziś koń jest **tak zdrowym i rzeźwym,** że po **usunięciu kaszlu** pracuje tak dobrze jak poprzednio. Ten przykład podaję znowu jako jeden z wielu, które doszły mojej wiadomości w ciągu 12 lat, od któregoto czasu Pański proszek korneuburski dla bydła używam.

Zimmerwald p. Bernem (w Szwajcaryi) 30 marca 1873.

(368) **F. Indermühle-Witienbach,** komendant.

Prawdziwy do nabycia we wszystkich aptekach wschodniej i zachodniej Galicyi, hurtownie we wszystkich wielkich składach towarów aptekarskich. Główny skład u p. *Piotra Mikolascha* we Lwowie.

Oprócz tego znajdują się prawie we wszystkich miastach i miasteczkach państwa austryackiego składy, które od czasu do czasu umieszczane bywają w dziennikach prowincyonalnych.

Centralny skład rozsyłkowy w aptece obwodowej w Korneuburgu.

Ażeby zapobiedz fałszowaniu, uprasza się na to uważać, aby na każdej etykiecie był niżej umieszczony podpis w czerwonym kolorze.

☞ Kto mi wskaże naśladującego mój uprzywilejowany znak fabryczny w ten sposób, że osobę pociągnę mogę do sądowego ukarania, **otrzyma wynagrodzenie aż do wysokości 500 złr. w. a.**

F. Joh. Kwizda

k. k. Hoflieferant.

Obicia papierowe

w najświeższym guście, od najskromniejszych w cenie **18** cnt. do najwspanialszych, naśladujące skórę, kretony, gobeliny i gładkie w różnych kolorach;

rolety do okien,

rozety i ozdoby sufitowe

naśladujące sztukaterye, polecają (1364-4 20)

Kutrzeba i Murczyński,

skład fabryczny w Krakowie.

Wzory posyłamy na prowincyę odwrotną pocztą.

Podejmujemy się wyklejania całych pomieszkań i pojedynczych pokoi.

POTRZEBNY JEST ZARAZ

kelner płatniczy

z kaucyą. *Józef Tylko* w Krakowie, (1378-3-3) ul. Zwierzyniecka L. 9.

Dla uzyskania i utrzymania zdrowia uznaną została od dawna za najlepszą

kuracya czyszczenia krwi

na wiosnę, gdyż przezto niejeden zarodek ciężkich chorób zostaje z ciała usuniętym. **Najlepszym i najskuteczniejszym środkiem na to jest J. Herbabnego, wzmocniony Sarsaparyla syrup.**



J. Herbabnego wzmocniony syrup sarsaparyla działa lekko, rozwalniająco i w wysokim poprawia krew stopniu, gdyż usuwa z niej wszelkie ostre i chorobliwe pierwiastki, które czynią krew gęsta gruzełkowatą i do szybkiego obiegu nieudatną, tudzież wydziela z ciała w sposób **nieszkodliwy i niebolesny** wszelkie zepsute i chorobliwe soki nagromadzony śluz i żółć — przyczynę wielu chorób. (1074-5-10)

Jego skutek jest dlatego **doskonałym w zatkaniu, uderzeniu krwi do głowy, szumie w uszach, zawrocie, bólach głowy, cierpieniach gośćcowych, i hemoroidalnych, zeflegmień żołądka, złem trawieniu, nabrzmieniach wątroby i śledziony, gruczołów, liszajach, wysypkach skórnych.**

Cena oryginalnej flaszki z broszurą 85 ct. pocztą 15 ct. więcej na opakowanie. ☞ **Każda flaszka musi mieć obok wyrażony znak ochronny na dowód prawdziwości.** ☜

Centralny skład rozsyłkowy dla prowincyi: w Wiedniu: apteka zur „Barmherzigkeit“ J. Herbabny. Neubau, Kaiserstrasse 90, Ecke der Neustiftgasse.

SKŁADY: w KRAKOWIE ma E. Stockmar apt.; we LWOWIE Z. Rucker apt. „pod srebrnym Orłem“. P. Mikolasch apt., M. Karczewski apt. i H Blumenfeld apt.; w BIAŁY J. Kolossa i A. Fuchs: w BORSZCZOWIE M. Niemczewski: w BRZEŻANACH J. Hausberg; apt; w CZERNIOWCACH Golichowski; w DORNA WATRA F. Fritsch; w DROCHOBYCZU J. Aichmüller; w GURAHUMORA E. Botezat: w JAROSŁAWIU J. Rohm. Grzymała; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI J. Sidorowicz. E. Stenzel; w KRYNICY H Nitribit; w MIELCU A. Pawlikowski: w MIELÓWCE M Quirini; w PODWOŁOCZYSKACH D. Schneider: w PRZEMYŚLU A Mańkowski; w RADYMNIE A. Karpiński; w RADOWCACH P. Rossignon: w SADOGÓRZE Rubinowic; w SĄDOWEJ WISZNI W. Włodzimirski; w ŚNIATYNIE F. Niemczewski: w SUCZAWIE E. Liszka: w STANISŁAWOWIE A. Beil: w WILAMOWICACH F. Schneider; w USTRZYKACH J. Riedl; w ŻÓŁKWI apt. obwodowa.

---

2 powoziki półkryte mało używane — są do sprzedania przy ulicy Wielopole pod Nr. 3 w Krakowie. (1354-3-3)

Do handlu A. Mecnarowskiego w Krakowie potrzebny jest **chłopiec** zamiejscowy do praktyki z ukończoną 2gą klasą gimnazyalną lub realną (1381-2-3)

Pan Rafał Girard de Vass[...]

Magister prawa, mieszkający w PARY[...] rue d'Assas No 6, podejmuje się uzy[...]wania wierzytelności we Francyi i w[...]gierze, prowadzenia procesów, załatwi[...] spadków, likwidacyj, transakcyj, str[...]wania wszelkich kwestyj jurydycz[...] kupna i sprzedaży dóbr, oraz wsze[...] papierów giełdowych. — Koresponde[...] można prowadzić po polsku. (89[...]

Fabryka cukrów

Wł. Lipińskie[go]

W KRAKOWIE

ul. Bracka Nr. 5, istniejąca od r. 1[...]

Najlepszych **cukrów deserowych** [...]nastu gatunkach, rozmaitych m[...] czokoladowych **pomadek** kilo złr[...] **melków** zwyczajnych i nadziewa[...] 1 złr. 20 cnt., ślazowych od k[...] 1 złr. 20 cnt., **ciastek** drobny[...]baty kilo 2 złr., **owoców smaż[...]** 2 złr. 80 cnt., **kakao** w proszku [...]kich tłustości kilo 2 złr. 40 cnt[...]da w proszku kilo 1 złr. 60 c[...]

Biorącym do handlu najmni[...] odstępuje się stosowny rabat.

Zamówienia na prowincyę w[...] za zaliczką. (1[...]



Stephanie-Ess-Bouquet

najświeższe i najlepsze perfumy!

w oryginal. flaszeczce **1** złr., 6 flasz. **5** złr. w. a. (1166-7-100)

GUSTAW GUNESCH,

drogista,

w Wiedniu, I., Univers[itäts]strasse Nr. 4.

Odprzedającym [...]

Linoleowe

KOBIERCE KORKOWE.

Bardzo trwałe nakrycie na podłogę, bez kur[zu], niezbędne dla will, doskonała ochrona przed wszelkiej wilgoci. Skład materyj pokojowych, chodników, podkładów pod umywalnie w najro[z]maitszych wzorach. (1275 8-[...]

F. C. Collmann's Nachf. *(A. Reich[...]) w Wiedniu, I., Kolowratring 3, dawniej Johannesgasse 25.*

„Dom zdrowia“.

KONCESYONOWANY PRZEZ WYS. NAMIESTNICTWO GALICYJSKI[E]

zakład leczniczy prywatny

w Krakowie przy ul. Karmelickiej pod Nr. 39,

przyjmuje chorych obojej płci na wszelkie rodzaje chorób, wykonanie operacyj i t. [d.] (prócz chorób zaraźliwych i umysłowych). P. P. Profesorowie i Docenci wydzia[łu] lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego przyrzekli zakładowi swoje poparcie. Sta[ranna] opieka lekarska i wszelkie wygody zapewnione. Kąpiele w miejscu.

Prospekta na żądanie przesyła się. Dla uniknięcia zawodu uprasza się o wcze[sne] zgłaszania się o pomieszczenie w zakładzie.

Ceny pokoju z zupełnem utrzymaniem od 4 złr. wzwyż. (1362-2-[...])

Ustnych wyjaśnień udziela każdego czasu w miejscu

lekarz i kierownik zakładu

Dr. J. Gwiazdomorski.

Premiowany medalami srebrnemi na wystawach w Krakowie w roku 1870 i w r. 1872 medalem złotym w Bielsku - Biały.

Pracownia kamieniarska

FABIANA HOCHSTIMA

w Krakowie przy ulicy św. Gertrudy,

zaopatrzona jest w **NAGROBKI** z najtrwalszego piaskowca, marmuru lub granitu wykonane, w różnych cenach, począwszy od 20 złr. Przyjmuje się również zamówienia wedle nadesłanych rysunków na roboty **architektoniczne** z piaskowca lub wapieńca własnych łomów i na **posadzki różnobarwne marmurowe lub mozaikowe ogniotrwałe. Ceny znacznie zniżone.** (831-18-30)

[...] na wystawie Wiedeń. w r. 1873 i medalem rządow. na wystawie Przemyskiej w roku 1882.

Kąpiele żelaziste Szliacs

jedynie znan[a] **cieplica żelazista**

obfita w gaz kwas węglowy. Pora trwa od 15 maja do 30 wrześni[a].

Jazda z Wiednia wprost 9 godzin c. k. austr. węgier. koleją Państwową. Bilety tam i na powrót na 60 dni ważne z 25% zniżką. Z Bogumina 4, z Pesztu 5 godzin z 33% zniżką. Uznane bardzo lecznicze kąpiele w **niedokrewności, chorobach kobiecych, cierpieniach nerwowych,** dla **rekonwalescentów,** dla **ogólnego wzmocnienia** po męczących pracach i t. p. Objaśnień i prospektów udzielają **Lenoir & Forster** w Wiedniu VI. Magdalenenstrasse 14, lekarze kąpielowi **Dr. E. Hasenfeld** (od 1859) i **Dr. A. Szemere** w **Budapeszcie,** podczas pory kąpielowej w **Szliacsu,** również [12792-[...]

zarząd kąpielowy Szliacs w Zwoleńskiem hrabstwie.

PIERWSZY I NAJWIĘKSZY

dom komisowy i wywozowy

mebli

i ZUPEŁNYCH URZĄDZEŃ DOMOWYCH

po największej części pochodzących od

dostojnych państw.

Umeblowanie do salonów, jadalń, pokoi męzkich, buduarów, sypialń, pokoi gościnnych i przedpokojów we wszelkich możebnych kształtach — wszystko bardzo trwała robota z pierwszych zakładów — są wystawione po tanich cenach w podpisanym domu komisowym i wywozowym uporządkowane pokojami.

Obrazy olejne, francuskie bronzy, jednem słowem wszystkie potrzeby do kompletnego urządzenia mieszkań. (906-66)

D. FRIEM & WECHSLER's Kommissions u. Exporthaus,

Wien, Stadt, Graben Nr. 8, Eingang Spiegelgasse Nr. 1.

Przyjmujemy na komisową sprzedaż meble z domów arystokratycznych.

☞ **Prosimy uważać dokładnie na firmę i adres.** ☜ **Cenniki darmo.**

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*